



DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO
ŁUCKIEGO

TREŚĆ CZĘŚĆ URZĘDOWA.

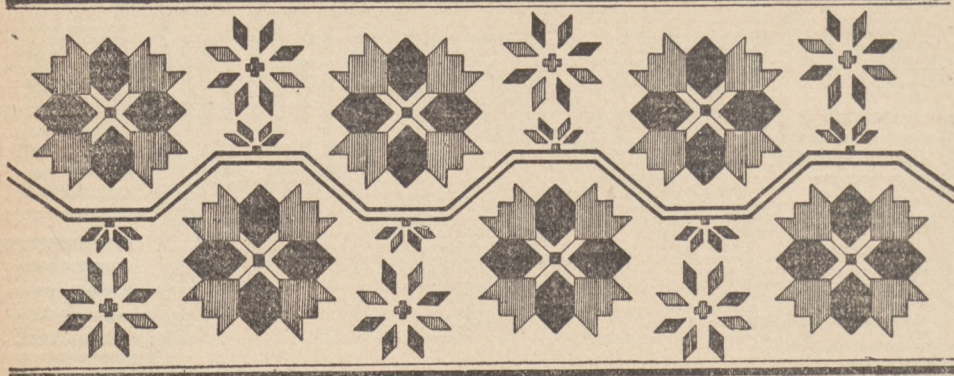
Poz. Poz.: 119. O zmianach w rozp. z dnia 16.XI.1926 roku w sprawie kwalifikacji zawodowych do nauczania religii moźeszowej w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych. 120. O obliczaniu ryczałtu na przesiedlenia. 121. Pamiątkowe pocztówki Fr. Żwirki i St. Wigury. 122. W sprawie Ogniska Metodycznego Geografii w Gimn. Państw. im. Tadeusza Czackiego w Krzemieńcu. 123. Wytyczne pracy w szkołach powsz. w zakresie wychowania fizycznego na r. 1933. 124. Wytyczne pracy w szk. średn. ogólnokształcących i semin. naucz. w zakresie wych. fizyczn. na rok 1933. 125. Wytyczne pracy w szkołach zawodowych w zakresie wych. fizyczn. na r. 1933. 126. W sprawie przysp. narciarskiego w sezonie zimowym 1932-33. 127. W sprawie udostępnienia szkolnych schronisk wycieczkowych w okresie zimowym. 128. W sprawie pomocy bezrobotnym. 129. Akcja ubezpiecz. Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny. 130. O ankietach nieurzędowych. 131. Niszczenie szkodnika dzew owoc. „Niestrzępa Głogowca”. 132. W sprawie prenum. kwartalnika „Fizyka i Chemia w Szkole”. 133. Wypłata pensji za order „Virtuti Militari” za r. 1933. 134. Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą.

Komunikaty. Konkurs. Ruch służbowy. CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Tomasz Łyszek — Sprawozd. z org. uroczystości szkoln. w Gimn. Państw. w Ostrogu. Jan Dec — Nauczyciel jako organizator życia społeczno-kulturalnego w swym obwodzie szkolnym.

GRUDZIEŃ — 1932.

Nr. 11/95. Rok IX.



CZĘŚĆ URZĘDOWA.

119.

O zmianach w rozporządzeniu z dnia 16 listopada 1926 roku w sprawie kwalifikacyj zawodowych do nauczania religii mojżeszowej w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych.

Rozp. Ministra W. R. i O. P. z dnia 21 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 90, poz. 758)

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 26 września 1921 r., dotyczącej kwalifikacyj zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych (Dz. U. R. P. z r. 1924 Nr. 92, poz. 864), zmienionej ustawą z dnia 5 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 107, poz. 823), zarządzam co następuje:

§ 1. W rozporządzeniu z dnia 16 listopada 1926 r. w sprawie kwalifikacyj zawodowych do nauczania religii mojżeszowej w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych (Dz. U. R. P. Nr. 124, poz. 715) zmienionem rozporządzeniem z dnia 15 kwietnia 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 299) wprowadza się następujące zmiany:

1) w § 2 wyrazy: „roku szkolnego 1930/31” zastępuje się wyrazami: „roku szkolnego 1932/33”.

2) w § 7 wyrazy: „przed końcem roku szkolnego 1930/31” zastępuje się wyrazami: „przed końcem roku szkolnego 1932/33”.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister W.R. i O.P. (—) *J. Jędrzejewicz.*

**KURATOR J U M
OKRĘGU SZKOLNEGO ŁUCKIEGO**

Równe, dnia 10 grudnia 1932 r.

Nr. O-21479/32.

W sprawie terminu i warunków uzyskania kwalifikacyj do nauczania religii mojżeszowej.

Podając powyższe rozporządzenie Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do wiadomości, przypominam, że nauczyciele religii mojżeszowej, którzy nie posiadają kwalifikacyj, określonych rozporządzeniem z dnia 16 listopada 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 124, poz. 715), a nie postarają się o ich nabycie przed końcem roku szkolnego 1932/33 tracą prawo nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich.

Zgodnie z przytoczonym rozporządzeniem z dnia 16 listopada 1926 r. według § 1 kwalifikację zawodową do nauczania religii mojżeszowej w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych stanowi: a) Stopień naukowy uniwersytecki doktora lub magistra, otrzymany na wydziale filozoficznym (humanistycznym) uniwersytetu w Polsce, oraz świadectwo egzaminu na nauczyciela religii mojżeszowej, zdanego przed Komisją powołaną przez Ministra W. R. i O. P., lub dyplom, wydany przez P. Ministra W. R. i O. P.

Inne szczegóły, dotyczące warunków uzyskania kwalifikacyj do nauczania religii mojżeszowej w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich znajdują się w rozporządzeniu Ministra W. R. i O. P. z dnia 16 listopada 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 124, poz. 715).

Kurator Okręgu Szkolnego (—) J. FIREWICZ.

120.**O obliczaniu ryczałtu na przesiedlenia.**

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 23.XI.1932 r. Nr. BP-16183/32.

Na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 18 października 1932 r. Nr. D.III-15289/32 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje poniżej wyjaśnienia co do sposobu obliczania ryczałtu na przesiedlenia (§ 19 rozp. Rady Ministrów z dnia 17.IX.1927 r., — jednolity tekst, ogłoszony w Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 651 ex 1932) w związku ze zmianą wysokości uposażeń funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych, wprowadzoną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 maja 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 419): ryczałt na przesiedlenia należy obliczać według uposażenia, należnego funkcjonariuszowi w miejscowości, z której zostanie przeniesiony.

W szczególności za podstawę obliczenia ryczału należy brać:

1) przy przeniesieniach ze stolicy — uposażenie podwyższone o 10 %.

2) przy przeniesieniach z miejscowości prowincjonalnych (niezależnie od miejscowości, do której następuje przeniesienie) uposażenie bez 10%-owego podwyższenia.

Szef Biura Personalnego (—) *A. Owsionka*.

KURATORJUM
OKRĘGU SZKOLNEGO ŁUCKIEGO

Równe, dnia 5 grudnia 1932 r.

Nr. BP-20731/32.

W sprawie obliczania ryczału na
koszta przesiedlenia.

Kuratorjum podaje powyższy okólnik Ministerstwa W.R. i O.P.
do wiadomości i stosowania.

Naczelnik Biura Personalnego (—) *WŁ. ZAJDLER*.

121.

Pamiętkowe pocztówki Fr. Żwirki i St. Wigury.

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 10.XI.1932 r. Nr. I. Pol. 4313/32.

Przy Zarządzie Głównym L. O. P. P. powstał Komitet Fundacji ku czci ś. p. por. Franciszka Żwirki i inż. Wigury, zadaniem którego jest skoordynowanie szerokiej inicjatywy społecznej, dążącej do utrwalenia wartości, jakie pozostawili po sobie zmarli bohaterowie oraz zebranie niezbędnych funduszy na następujące cele:

1) Ufundowanie kapitału, którego odsetki pobierać będzie wdowa po ś.p. poruczniku Żwirce, celem zapewnienia wychowania i wykształcenia pozostałego syna.

2) Ufundowanie kapitału na stypendjum im. ś. p. inż. Stanisława Wigury,

3) Budowanie samolotów polskich na zawody międzynarodowe w 1934 r. Wreszcie wraz z trwaniem Komitetu poza 1934 r. — na cele konstrukcji nowych płatowców, motorów i na rozwój lotnictwa sportowego.

Ze względu na to, że Lidze chodzi specjalnie o utrwalenie w młodzieży tych wszystkich ideałów, którym tak wiernie służyli — Zarząd Główny wydaje w najbliższym czasie pocztówki z ich fotografiami.

W związku z powyższym komunikatem — zawiadamiam, że nie znajdują przeszkód do zainteresowania szkół akcją L. O. P. P.

Podsekretarz Stanu (—) *Kazimierz Pieracki*.

122.

W sprawie Ogniska Metodycznego Geografii w Gimnazjum Państwowem im. Tad. Czackiego w Krzemieńcu.

Okólnik Kuratorjum Okr. Szk. Łuckiego z dn. 19.XII.1932 r. Nr. II-21664/32.

W bież. roku szkolnym zostaje uruchomione ognisko metodyczne geografii w Gimnazjum Państwowem im. Tad. Czackiego w Krzemieńcu. Rejon Ogniska obejmuje państwowej prywatne szkoły średnie ogólnokształcące i seminarja nauczycielskie Okręgu Szkolnego Łuckiego. Członkami Ogniska są wszyscy nauczyciele uczący geografii w wymienionych szkołach.

Kierownikiem Ogniska jest nauczyciel Liceum Krzemienieckiego p. prof. Franciszek Mączak.

Praca ogniska metodycznego geografii w b. roku szkolnym przyjmie następujące formy:

1. Będą zorganizowane dwie konferencje rejonowe, których przedmiotem będą zagadnienia z metodyki geografji.

W celu powiązania pracy samokształceniawej członków ogniska z bieżącą pracą szkolną na pierwszej konferencji będą ustalone te zagadnienia, które ze względu na potrzeby rejonu powinny być omówione na następnej konferencji.

Wspólne ustalenie programu prac pozwoli na zbieranie materiału z poczynionych w międzyczasie doświadczeń na terenie poszczególnych szkół, jako podstawy do dyskusji.

2. Raz na miesiąc będą odbywać się w Ognisku konferencje grupowe z udziałem nauczycieli geografji wszystkich szkół krzemienieckich. Głównym tematem tych konferencyj będzie sprawa wyzyskania miejscowego terenu w nauczaniu geografji. W miarę możliwości w związku z hospitowaniem przez kierownika lekcji członków Ogniska, konferencje grupowe będą odbywać się również w innych większych ośrodkach, skupiających kilka szkół.

3. Konferencje indywidualne z Kierownikiem będą odbywać się w Ognisku we czwartki i piątki każdego tygodnia (z wyjątkiem dni świątecznych), od godz. 8—13.30 i od 16—18. O zamierzonym wyjeździe do Ogniska należy zawsze uprzedzić Kierownika na kilka dni naprzód. Dla przyjezdnych będzie przygotowany nocleg za opłatą 20 gr. za noc. Najlepiej przyjechać do Krzemieńca poprzedniego dnia wieczorem (pociąg bez przesiadania się w Kamienicy Woł.).

Również we czwartki i piątki będą mogli nauczyciele geografii hospitować lekcje w Ognisku. W miarę możliwości kierownik będzie hospitować lekcje członków Ogniska na terenie ich pracy szkolnej. Taka hospitacja może odbyć się również na życzenie nauczyciela lub Dyrekcji szkoły. Po każdej hospitacji winno nastąpić omówienie lekcji.

4. W sprawach związanych z nauczaniem geografii, jak metodycznych, organizacji pracy, pomocy naukowych, urządzenia pracowni i t. p. członkowie Ogniska powinni porozumiewać się z Kierownikiem bądź osobiście, bądź też drogą korespondencji, którą należy kierować za pośrednictwem kancelaryj szkolnych pod adresem: Metodyczne Ognisko Geograficzne — Krzemieniec — Liceum.

Podkreślając znaczenie nauki geografii dla wychowania wogóle a wychowania państwowo-obywatelskiego w szczególności, wzywam wszystkich Członków Ogniska do czynnego i intensywnego udziału w jego pracach, w celu powiększenia własnego dorobku metodycznego i podniesienia wartości swej pracy nauczycielskiej i wychowawczej.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *J. Firewicz.*

123.

Wytyczne pracy w szkołach powszechnych w zakresie wychowania fizycznego na rok 1933.

Okólnik Kuratorjum O. S. Łuckiego z dnia 19.XII.1932 r. Nr. OWF-19229/1/32

Ministerstwo W. R. i O. P. okólnikiem z dnia 20.X.1932 r. Nr. 1. WF-3906/32 zwróciło uwagę, że stan wychowania fizycznego w szkolnictwie powszechnem podnosi się stale, w tempie jednak bardzo powolnem z powodu niedostatecznego przygotowania fachowego nauczycielstwa i złych warunków pracy. Postęp wyraża się w liczbie przeszkolonych na W.K.N., kursach wakacyjnych i konferencjach metodycznych nauczycieli(lek) oraz w pewnej poprawie warunków pracy. Miarą poprawy warunków pracy jest wzrastająca liczba sal, placów i boisk ćwiczebnych, prowadzenie ćwiczeń przez cały rok szkolny, stosowanie kostjumów ćwiczebnych, zaopatrywanie szkół w przyrządy i przybory do gier i zabaw. Ilustracja liczb

bowa tego postępu jest jednakże daleka od tego, co możnaby nazwać stanem zadowalającym. Tylko bowiem około 4—5% wszystkich szkół powszechnych w państwie posiada sale gimnastyczne, rekreacyjne lub inne pomieszczenia, służące celom wychowania fizycznego dziatwy (w Okręgu Szkolnym Warszawskim 22,5%), przeszło 50% wszystkich szkół nie posiada dotychczas boisk lub placów do ćwiczeń, przeszło 50% szkół nie prowadzi zupełnie ćwiczeń w porze zimowej.

To niedostateczne uprawianie ćwiczeń cielesnych bardzo niekorzystnie odbić się musi na zdrowiu dziatwy i młodzieży szkolnej, która nie wynosząc ze szkoły zamięłowania do ruchu na wolnym powietrzu, ulega rozmaitym zboczeniom i wadom fizycznym, zmniejsza odporność swego organizmu na różne schorzenia. Stan bowiem zdrowia 4 milionów dziatwy, uczącej się w szkołach powszechnych jest taki, iż według statystyk lekarzy szkolnych, co najmniej 2% dzieci dotkniętych jest gruźlicą czynną, wymagającą leczenia w sanatorjach, 6—8% jest poważnie zagrożonych gruźlicą i wymaga leczenia i nauki w szkołach-uzdrowiskach, a do 40% dziatwy z powiększonymi gruczołami chłonnymi wymaga wzmocnienia ustroju przez ruch na wolnym powietrzu, poddania się działaniu promieni słonecznych, forsowne odżywianie, pobytu na kolonjach letnich, odbywanie lekcji na wolnym powietrzu i t. p. W dziele wzmacniania odporności ustroju na wszelkie czynniki szkodliwe olbrzymią rolę odgrywać powinny ćwiczenia cielesne, zwłaszcza gry i zabawy, umiejętnie dozorowane i należycie kontrolowane.

W związku z tem zgodnie z wytycznymi zawartymi w powyższym okólniku Ministerstwa, celem osiągnięcia jednolitego kierunku działania ze strony Panów Inspektorów w zakresie wychowania fizycznego w szkolnictwie powszechnem należy:

1) zwrócić uwagę kierownictwom szkół i nauczycielstwu, iż hasłem pracy nad wychowaniem fizycznym młodzieży *winien być kult zdrowia*, a nie kult siły fizycznej;

2) wszystkie szkoły powszechne winny prowadzić wychowanie fizyczne, a stosowane redukcje nie mogą przekraczać wydanego w tej mierze zarządzenia w ust. 1 instrukcji ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Nr. 9 z 1931 r. poz. 91;

3) w szkołach niżej zorganizowanych, gdzie zastosowano redukcje godzin *nieleży położyć nacisk na szerokie stosowanie gier i zabaw ruchowych* oraz obowiązkowe prowadzenie *ćwiczeń śródlekcyjnych*,—zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 15.X.1931 r. Nr. I. WF-4095/31;

4) w każdej szkole nauczyciel (lka) winien zainteresować się wychowaniem fizycznym, jego celem i zadaniami, by umiejętnie

organizować — zwłaszcza *gry i zabawy*, prowadząc je, dostosowywać program do lokalnych warunków pracy;

5) w szkołach wyżej zorganizowanych zasadą ebowiązującą powinno być *przydzielenie ćwiczeń cielesnych przynajmniej w wyższych oddziałach nauczycielom (kom) z przygotowaniem fachowem*, t. j. z reguły nauczycielom (lkom) posiadającym ukończony Państwowy lub Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, Wyższy Kurs Nauczycielski (grupy — śpiew, wych. fizyczn.), poza tem zaś nauczycielom (lkom), którzy bądź przeszli odpowiednie przeszkolenie na kursach dokształcających, zwłaszcza wakacyjnych, bądź też okazują wyraźne zamiłowanie i uzdolnienie do prowadzenia ćwiczeń cielesnych. Dobór tych nauczycieli powinien być świadomy i celowy. Kuratorjum przypomina, że nadal *będzie wymagało właściwego użycia sił nauczycielskich* z wykształceniem fachowem do pracy wychowania fizycznego.

6) Zważywszy na ogromne braki w zaopatrzeniu szkół w urządzania i sprzęt wychowania fizycznego należy *nadal czynić jak najsilniejsze starania o pozyskanie sal do ćwiczeń lub pomieszczeń zastępczych, przynajmniej boisk i placów ćwiczebnych*, oraz pobudzić samorządy, komitety W. F. i P. W., wreszcie Komitety Rodzicielskie do ofiarowania szkołom, chociażby najpotrzebniejszych kompletów przyborów do ćwiczeń, gier i zabaw.

7) Rozwijające się na terenie szkół powszechnych *harcerstwo i gromady zuchowe* powinny doznać ze strony nauczycielstwa jak najściślszej *opieki i pomocy*;

8) W tych środowiskach, gdzie istnieją Biblioteki Główne — zachęcić należy nauczycielstwo do *powołania do życia Komisji przedmiotowych wychowania fizycznego* w tych środowiskach, które Bibliotek Głównych jeszcze nie posiadają *w porozumieniu z nauczycielstwem szkół średnich winny powstać miejscowe Komisje Wychowania Fizycznego*.

9) *Konferencje rejonowe* — winny jeszcze w bieżącym roku wprowadzić zapoczątkowanie zainteresowań nauczycieli zagadnieniem wychowania fizycznego.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) J. Firewicz.

124.

Wytyczne pracy w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich w zakresie wychowania fizycznego na rok 1933.

Okólnik Kuratorjum O. S. Łuckiego z dnia 19.XII.1932 r. Nr. OWF-19229/II/32.

Sprawozdania roczne szkół, oraz wizytacje wskazują, że jakkolwiek poziom wychowania fizycznego w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich w ostat-

nich latach podniósł się tak pod względem organizacyjnym, jak metodycznym, to jednak w tej dziedzinie pracy jest jeszcze wiele do zrobienia: wymaga ona w najbliższym czasie rozszerzenia i pogłębienia.

Inaczej przedstawia się sprawa w szkołach prywatnych, w których postęp jest tylko nieznaczny. Brak w tych szkołach dostatecznej ilości nauczycieli o należytem przygotowaniu fachowem i naogół złe warunki pracy — niedostateczna ilość specjalnych sal gimnastycznych i boisk, niedostateczne zaopatrzenie w sprzęty i przybory do gier i zabaw — nie pozwalają na należyte zorganizowanie wychowania fizycznego. Stan ten wymaga od szkół poważnego wysiłku w celu stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju fizycznego i zdrowia młodzieży.

W celu osiągnięcia jednolitego kierunku działania w dążeniu do poprawy i podniesienia stanu wychowania fizycznego podaję na podstawie okólnika Ministerstwa W.R. i O.P. z dnia 20.X.1932 r. Nr. I. WF-3906/32 następujące wytyczne:

1) Wpływami wychowania fizycznego należy *obejmować całą młodzież danego zakładu*, a dobór ćwiczeń dostosowany być powinien do sił i charakteru uczniów (nic) najmocniejszych jak i naj słabszych w danym zespole klasowym.

2) Nauczycielstwo powinno liczyć się bezwzględnie z *wydolnością fizyczną młodzieży i ze stanem jej zdrowia*, gdyż przekroczenie wymagań pod względem fizycznym odbija się daleko niekorzystniej na zdrowiu młodzieży, niż przekroczenie wymagań pod względem umysłowym. Dlatego bezpośredni kontakt i nieustanne porozumiewanie się *nauczyciela ćwiczeń cielesnych z lekarzem szkolnym* w sprawach dozorowania ćwiczeń cielesnych jest niezbędne.

3) W szkole musi zapanować *kult zdrowia i sprawności*, a nie kult siły fizycznej.

4) W pracy należy wyzyskać te wielkie walory wychowawcze, jakie tkwią w każdym z działów wychowania fizycznego, objętych programem szkolnym, *i położyć nacisk na powiązanie wychowania fizycznego z wychowaniem moralnem i państwowo-obywatelskiem*.

5) Nauczyciel nie powinien ograniczać swoich zainteresowań jedynie do garstki najsprawniejszej, zgrupowanej w kole sportowem szkoły. Popołudniowe gry i zabawy odpowiednio zorganizowane winny zapewnić *ogółowi młodzieży* pożyteczną dla zdrowia i wychowania rozrywkę. Program sportowy szkoły *winien uwzględniać wyłącznie sporty wychowawcze* i ćwiczenia użytkowe, zwłaszcza te, które mogą być prowadzone masowo: (w lecie: lekka atletyka, pływanie, wioślarstwo, wycieczki — w zimie: łyżwiarstwo i narciar-

stwo). *Współzawodnictwo ograniczać* do zawodów wewnętrznych jednej lub kilku szkół miejscowych, przyczem powinno się ono zasa-
dzać na zawodach zespołowych. W programach świąt wychowania
fizycznego uwzględniać przede wszystkim zawody w grach druży-
nowych oraz zabawy ruchowe o charakterze masowym.

6) *Poprawę warunków materialnych wychowania fizycznego*
w szkołach średnich i zakładach kształcenia nauczycieli należy
osiągać przez racjonalną konserwację istniejących urządzeń oraz
przez tworzenie nowych, gdzie warunki i środki na to pozwalają
(tworzenie sal gimnastycznych, urządzenie boisk, ślizgawek szkol-
nych, wypożyczalni sprzętu sportowego i t. p.).

7) Rozwijające się na terenie szkoły *harcerstwo winno znaleźć*
u Dyrekcji i Nauczycielstwa jak najzyczliwszą *opiekę i pomoc*.

8) W tych środowiskach, gdzie istnieją Biblioteki Główne, na-
leży w porozumieniu z Inspektorami Szkolnymi *powołać do życia*
Komisje przedmiotowe wychowania fizycznego. W tych środowiskach,
które dotychczas Bibliotek Głównych nie posiadają — winny pow-
stać Komisje Wychowania Fizycznego.

9) *Zakłady kształcenia nauczycieli* muszą w większym jeszcze
stopniu niż dotychczas zwrócić szczególną uwagę na wychowanie
fizyczne. Niski bowiem poziom wychowania fizycznego w szkołach
powszechnych jest wynikiem wciąż jeszcze niedostatecznego przy-
gotowania programowego i metodycznego w zakresie wycho-
wania fizycznego kandydatów na nauczycieli szkół powszech-
nych. Absolwent seminarjum (pedagogjum) musi osiągnąć zarówno
teoretyczne, jak i praktyczne przygotowanie do prowadzenia wy-
chowania fizycznego w szkole powszechnej i umieć zastosować
program do życia i warunków pracy.

Położenie specjalnego nacisku na sprawność osobistą—byłoby
błędem. Nauczyciele wychowania fizycznego w tych zakładach
zwrócą specjalną uwagę na opanowanie przez uczniów ostatnich
dwu kursów Seminarjów — *jak największej ilości gier i zabaw ru-
chowych oraz umiętności ich organizowania i instruowania młodzieży*.

10) *Szkolnictwo prywatne* winno dolożyć wszelkich starań, aby
zatrudniać tylko kwalifikowane siły nauczycielskie. Zaopatrzenie
szkoły w urządzenia i sprzęt do prawidłowego prowadzenia ćwiczeń
cielsnych należy traktować jako rzeczy niezbędne i pilne.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) J. Firewicz.

125.

Wytyczne pracy w szkołach zawodowych w zakresie wychowania fizycznego na rok 1933.

Okólnik Kuratorjum O. S. Łuckiego z dnia 19.XII.1932 r. Nr. OWF-19229/32.

Ankieta przeprowadzona w ubiegłym roku szkolnym w sprawie wychowania fizycznego w szkołach zawodowych ujawniła w tej dziedzinie poważne niedociągnięcia: Wymiar godzin, przeznaczonych na wych. fizyczne waha się od 1 do 3 godzin; urządzenia stałe posiada zaledwie 8 szkół; prawie 95% zatrudnionych nauczycieli nie posiada żadnych kwalifikacyj.

Celem osiągnięcia jednolitego kierunku działania Dyrekcyj w zakresie wychowania fizycznego i poprawy istniejącego stanu rzeczy Kuratorjum poleca:

1) dopilnować, aby przepisany programem wymiar godzin przeznaczonych na zajęcia wychowania fizycznego był faktycznie na te cele wykorzystany.

2) Poddać ewentualnej rewizji obsadę sił nauczycielskich, którym powierzono prowadzenie ćwiczeń cielesnych: w szkolnictwie zawodowym typu średniego winni być zatrudnieni nauczyciele (lki) o pełnych kwalifikacjach tego typu szkół; w szkolnictwie zawodowym typu niższego — nauczyciele szkół powszechnych, posiadający kwalifikacje dodatkowe W. K. N. (śpiew — gimnastyka) lub ukończone specjalne kursy dokształcające.

3) Szkołom dokształcającym zaleca się stosowanie przysposobienia wojskowego.

4) Dyrekcje szkół zawodowych winny dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić szkole i młodzieży możliwość korzystania z sali gimnastycznej, boiska, oraz sprzętu gimnastycznego i sportowego.

5) Wszystkie szkoły powinny dążyć do zorganizowania popołudniowych gier i zabaw dla młodzieży.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *J. Firewicz.*

126.

W sprawie przysposobienia narciarskiego w sezonie zimowym 1932/33.

Okólnik Kuratorjum O. S. Łuckiego z dnia 28.XI.1932 r. Nr. OWF-20086/32.

W związku z akcją przysposobienia narciarskiego prowadzoną rok rocznie przez Ministerstwo W. R. i O. P. i Państwowy Urząd W.F. i P.W., Kuratorjum podaje do wiadomości następujące wytycz-

ne, (pismo Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. I. WF-4239/32 z dnia 4.XI.32) odnośnie rozpowszechnienia umiejętności jazdy na nartach wśród młodzieży szkolnej.

Jazda na nartach zasługuje na rozpowszechnienie wśród młodzieży szkolnej tak ze względu na bardzo pożądaną ruch całego ciała w czystym zimowym powietrzu, jak również ze względu na pożyteczne, praktyczne jej zastosowanie jako środka lokomocji.

Nauczanie jazdy na nartach młodzieży szkolnej należy organizować w szkołach wszelkich typów (nie wyłączając szkoły powszechnej) w tych miejscowościach, które obfitują w duże opady śnieżne. Nauczanie jazdy na nartach należy w pierwszym rzędzie do nauczycieli-wychowawców fizycznych, którzy dla tego celu mogą wykorzystać popołudniowe godziny gier i zabaw oraz dni wolne od zajęć szkolnych. W szkołach, w których wychowawcy fizyczni z braku odpowiedniego przygotowania instruktorskiego nie mogą sami prowadzić nauki jazdy na nartach, należy organizować specjalne kursy narciarskie przy pomocy komend obwodowych i powiatowych p. w., które mają możliwość użyczenia instruktorów wojskowych, sprzętu, warsztatów reperacyjnych i t. p. Na kursach tych należy młodzieży zapewnić opiekę pedagogiczną.

O ile wyszkolenie narciarskie stanowi obowiązkowy dział wykształcenia p. w. w hufcu szkolnym i prowadzone jest przez instruktorów wojskowych p. w., — wychowawca fizyczny zająć się powinien propagandą narciarstwa wśród młodzieży klas niższych.

Celem udostępnienia młodzieży taniego sprzętu narciarskiego *należy propagować w szkołach domowy wyrób nart*. W akcji tej wychowawcy powinni odwoływać się do pomocy i współdziałania zarówno komend obwodowych i powiatowych p. w., jak również i nauczycieli robót ręcznych (udostępnienie warsztatów szkolnych). Wskazówki do wyrobu nart i smarów zawiera podręcznik *W. Ziętkiewicza*: Sprzęt narciarski. Warszawa, 1930. Wojsk. Instytut Naukowo-Wydawniczy.

Program nauczania jazdy na nartach w szkołach.

Cel: przyswojenie zasad poruszania się na nartach w terenie płaskim (i górzystym).

Materiał nauczania:

Opis sprzętu. Wybór sprzętu. Przystosowanie więźb. Sposoby noszenia nart złożonych. Koserwacja i naprawa nart. Ćwiczenia przygotowawcze: sucha zaprawa. Zasadnicze postawy i ruchy pojedynczego narciarza z nartami związanymi i na nartach. Podstawowe ćwiczenia porządkowe zespołów narciarskich. Krok zwykły,

dwukrok, trójkrok, chód z odbiciami. Zwrot zwykły, podchodzenie zakosami, rozkrokiem (schodkowanie). Zjazd. Upadki i powstanie. Opór. Pług. Zmiany kierunku: łuk do stoku i ze stoku. Kristjanja oporowa do stoku i ze stoku. Obskok. Przechodzenie przez przeszkody. Zjazd poprzeczny. Hamowanie kijami. Zakładanie śladów.

Krótkie marsze i wycieczki w terenie.

Uwaga: Przy układaniu szczegółowych programów wyłączyć w terenach płaskich wszelkie zmiany kierunków, ograniczając się do oporów i pługów. W terenie pagórkowatym przerabiać tylko łuki i kristjanja oporowe. Chody płaskie pielegnować tak w terenie płaskim, jak i górskim.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *J. Firewicz.*

127.

W sprawie udostępnienia szkolnych schronisk wycieczkowych w okresie zimowym.

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 10.XII.1932 r. Nr. I. WF-4699/32.

W związku z ustanowieniem feryj zimowych w czasie od 23 grudnia do 15 stycznia Ministerstwo poleca uruchamiać corocznie i udostępniać młodzieży wszystkie te szkolne schroniska wycieczkowe, które mogą być wykorzystane jako punkty oparcia wycieczek i ośrodki sportów zimowych. Dotyczy to zwłaszcza terenów górskich i podgórskich w Okręgu Szkolnym Krakowskim i Lwowskim oraz w Województwie Śląskiem, gdzie zarządzający schroniskami dyrektorzy i kierownicy szkół powinni poczynić odpowiednie przygotowania i ułatwienia w wykorzystywaniu tych schronisk.

Schroniska mogą być udostępniane również dla wycieczek członków klubów narciarskich i towarzystw turystycznych (za okazaniem legitymacyj), o ile lokal schroniska nie jest zajęty przez młodzież szkolną lub wycieczki nauczycielskie.

Koszty opalania schronisk w czasie wolnym od nauki pokrywają korzystający, w formie specjalnych dodatków do opłat za nocleg.

Podsekretarz Stanu (—) *Kazimierz Pieracki.*

128.

W sprawie pomocy bezrobotnym.

Okólnik Kuratorjum O. S. Łuckiego z dnia 10.XII.1932 r. Nr. O-20657/32.

Ogólny stan ekonomiczny kraju stwarza w dalszym ciągu warunki niepomysłne na rynku pracy, których wyrazem jest bezrobocie i szerzenie się nędzy wśród sfer, dotkniętych tą klęską.

Okres jesieni i zimy szczególnie pogłębia ciężką dolę tych, którzy bez własnej winy, lecz wyłącznie na skutek kryzysu gospodarczego pozbawieni zostali swych normalnych warsztatów pracy. To też władze naczelne w głębokiej trosce o los obywateli, którzy znaleźli się w szeregach bezrobotnych, zarządziły powołanie, wzorem roku poprzedniego, specjalnych instytucyj społecznych — Komitetów do Spraw Bezrobocia — we wszystkich miejscowościach, stanowiących ośrodki większego skupienia bezrobotnych z zadaniem zwalczania względnie łagodzenia skutków bezrobocia.

W związku z powyższem zwracam się z gorącym apelem do P.P. Inspektorów Szkolnych, Dyrektorów Szkół tak państwowych, jak i prywatnych oraz do Ogółu Nauczycielstwa, aby wzięli jak najszerzy udział w akcji niesienia pomocy bezrobotnym przez odpowiednie opodatkowanie się na rzecz Komitetów do Spraw Bezrobocia i wzięcie czynnego udziału w pracy tych Komitetów w celu zgromadzenia potrzebnych zasobów pieniężnych, artykułów żywnościowych, odzieżowych i t.p. Na terenie szkół należy szczególnie uwagę zwrócić na zorganizowanie akcji pomocy dzieciom bezrobotnych przez dożywianie ich i przyodzianie, zwłaszcza w porze zimowej.

Mając w pamięci zeszłoroczną szeroką ofiarność Nauczycielstwa i młodzieży szkolnej na cele walki z bezrobociem, jestem przekonany, że i w roku bieżącym zrozumienie potrzeby tej ofiarności nie dozna zmian, a raczej rozwinie się w szerszym i skutecznym zakresie.

Jednocześnie nadmieniam, że większość pracowników w instytucjach państwowych, komunalnych i społecznych na terenie Województwa Wołyńskiego opodatkowała się dobrowolnie na rzecz Komitetów do Spraw Bezrobocia, stosując jednolite normy opodatkowania się, a mianowicie:

pobierający do 300 zł. mies. uposażenia płacą $\frac{1}{2}\frac{0}{0}$ miesięcznie,
 „ ponad 300 „ „ „ „ „ $1\frac{0}{0}$ „

Zebrane z tego tytułu symy należy kierować do Kas lokalnych Komitetów do Spraw Bezrobocia.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *J. Firewicz.*

129.

Akcja ubezpieczeniowa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Okólnik Kuratorjum O. S. Łuckiego z dnia 2.XII.1932 r. Nr. O-29729/32.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa W.R. i O.P. z dnia 18 listopada 1932 r. Nr. I. Org.-2522/17/32 zawiadamiam, że Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zainicjował i przeprowadza akcję ubezpieczeniowo-oszczędnościową w P.K.O.

na specjalnie dogodnych warunkach. Ponieważ akcja powyższa idzie po linii interesów pracowników, przeto Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odniósł się do niej przychylnie i zezwolił na propagowanie tej akcji wśród pracowników podległych Mu władz, urzędów i instytucyj.

W związku z powyższem zechcą P. P. Inspektorowie Szkolni i Dyrekcje Szkół przychylnie ustosunkować się do wspomnianej akcji i ułatwić przedstawicielom Federacji wygłoszenie krótkich przemówień informacyjnych oraz porozumienia się z podwładnymi pracownikami i nauczycielstwem.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *J. Firewicz.*

130.

O ankietach nieurzędowych.

Okólnik Kuratorjum O. S. Łuckiego z dnia 17.XII.1932 r. Nr. O-21295/32.

Zdarzały się w ostatnich czasach przypadki zwracania się różnych instytucyj i stowarzyszeń bezpośrednio do dyrekcji (kierownictw) szkół z żądaniem udzielania szczegółowych informacji, dotyczących organizacji szkół, życia szkolnego, stosunków wychowawczych, pedagogicznych, finansowych i t. p., przyczem żądania te ujęte były w formę ankiet, kwestjonariuszów lub formularzy statystycznych.

Ponieważ zwracanie się instytucyj lub osób postronnych bezpośrednio do dyrekcji (kierownictw) szkół w wymienionych sprawach, z pominięciem władz szkolnych, jest niewłaściwe i budzi szereg poważnych zastrzeżeń natury ogólnej i organizacyjno-szkolnej, przeto na podstawie zlecenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publiczn. z dnia 25 listopada 1932 r. Nr. I.Org-1030/3/32 zarządzam co następuje:

1) Zabrania się dyrekcjom (kierownictwom) szkół: a) udzielania odpowiedzi na ankietę, kwestjonariusze i t. p., skierowane do nich przez instytucje i osoby prywatne z pominięciem władz szkolnych; b) udzielania tymże instytucjom i osobom ustnych informacji w powyższym zakresie (wywiadów i t. p.) — pod co nie należy podciągać informacji udzielanych Radom i Opiece Rodzicielskim, oraz Opiece domowej ucznia.

2) Udzielania zezwoleń na zbieranie takich informacji, zarówno piśmiennych jak i ustnych, należy do decyzji Kuratora Okręgu Szkolnego;

3) Formularze statystyczne, ankiety i t. p. nadsyłane bezpośrednio do szkół, winny być bez wypełnienia przesyłane w drodze służbowej władzom szkolnym II instancji.

Zarazem wyjaśniam, iż dyrekcje (kierownictwa) szkół mają obowiązek wypełniania formularzy statystycznych, nadesłanych bezpośrednio, tylko dla Głównego Urzędu Statystycznego.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *J. Firewicz.*

131.

Niszczenie szkodnika drzew owocowych „Niestrzępa Głogowca”.

Okólnik Kuratorjum O. S. Łuckiego z dnia 7.XII.1932 r. Nr. O-20661/32.

W związku z podjętą obecnie na terenie Wołynia akcją tępienia szkodnika sadów „Niestrzępa Głogowca” Urząd Wojewódzki, opierając się na nawiązanej już współpracy szkół powszechnych w zakresie prac związanych z ochroną roślin przez tępienie chrabąszcza i niszczenie ostu, która to współpraca dała pomyślne wyniki, ponownie prosi Nauczycielstwo szkół powszechnych o udział w tej akcji, tak wyjątkowo ważnej dla Wołynia.

Udział ten mógłby się wyrazić:

1) w uświadomieniu ludności o znaczeniu i sposobach walki z „Niestrzępem Głogowcem”,

2) w zorganizowaniu w szkołach odnośnych pogadanek, oraz pokazowego zdejmowania z drzew i niszczenia oprzędów zimujących gąsienic.

Ze swej strony Kuratorjum zaleca Nauczycielstwu podjęcie wspomnianej akcji z nadmienieniem, że odnośne ulotki o Niestrzępie Głogowcu prześle P. P. Inspektorom Szkolnym w celu przekazania ich szkołom.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *J. Firewicz.*

132.

W sprawie prenumeraty kwartalnika „Fizyka i Chemja w Szkole”.

Okólnik Kuratorjum O. S. Łuckiego z dnia 2.XII.1932 r. Nr. O-20663/32.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 17.XI.1932 r. Nr. II.S-9255/32, zawiadamiam, iż celem udzielenia pomocy nauczycielstwu szkół średnich ogólnokształcących, zakła-

dów kształcenia nauczycieli i szkół powszechnych w nauczaniu fizyki i chemji wznowiono wydawnictwo „Fizyka i Chemja w Szkole” w formie kwartalnika.

Ze względu na dużą wartość dydaktyczną wymienionego pisma i jego pożyteczność w nauczaniu fizyki i chemji w szkołach, polecam zaprenumerować ten kwartalnik podległym mi państwowym gimnazjom i zakładom kształcenia nauczycieli, szkoły zaś powszechne i zakłady prywatne gorąco zachęcam do popierania wspomnianego wydawnictwa.

Prenumerata roczna „Fizyki i Chemji w Szkole” wynosi 16 zł. Cena pojedynczego numeru 4 zł. Adres Redakcji: Wilno, ul. Zawalna 5.

Jednocześnie nadmieniam, że Ministerstwo W. R. i O. P. pokryje z własnych funduszy koszty pierwszego numeru kwartalnika, który zostanie rozesłany do wszystkich państwowych gimnazjów, zakładów kształcenia nauczycieli oraz pracowni przyrodniczych w publicznych szkołach powszechnych. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zakłady te *bezzwłocznie* nadesłają do Kuratorjum po kwitowaniu z odbioru 1-go numeru „Fizyka i Chemja w Szkole” z podaniem numeru inwentarza.

W związku z powyższem Dyrekcje wszystkich państwowych szkół średnich ogólnokształcących oraz zakładów kształcenia nauczycieli, a nadto te pracownie przyrodnicze publicznych szkół powszechnych, które zechcą kwartalnik zaprenumerować w roku szkolnym 1932/33 zapłacą tytułem prenumeraty tylko 12 zł.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *J. Firewicz.*

133.

Wypłata pensji za order „Virtuti Militari” za rok 1933.

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 21. XI. 1932 r. Nr. 17960/32.

Opierając się na piśmie Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1932 r. Nr. D. 17003/6/32 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, iż pensja orderowa, przypadająca kawalerom orderu „Virtuti Militari” za rok 1933 ma być wypłacona jednorazowo w pełnej wysokości w terminie, poczynwszy od dnia 2 stycznia 1933 r. na zasadach, ustalonych zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 4 marca 1929 r. Nr. D. VII-313/2.

Szef Biura Personalnego (—) *Dr. A. Owsionka.*

134.

Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą.

Okólnik Kuratorjum O. S. Łuckiego z dnia 27.XII. 1932 r. Nr. O-22569/32.

Do

P. P. Inspektorów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, Zakładów Kształcenia Nauczycieli i Zawodowych w Okręgu.

Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się między 15 stycznia i 15 lutego 1933 roku na terenie Państwa druga z kolei zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą. Honorowe przewodnictwo Komitetu Głównego objął Pan Marszałek Senatu, Władysław Raczkiewicz.

Zbiórka będzie przeprowadzona za pośrednictwem powołanych we właściwej drodze Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych, względnie miejskich, a obejmie także szkoły i młodzież szkolną.

Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą ma na celu nie tylko uzyskanie środków materialnych na podtrzymanie szkolnictwa polskiego poza granicami Państwa, lecz i szerzenie wśród społeczeństwa a zarazem wśród młodzieży idei spójności narodowej oraz świadomości obowiązków wobec tych współbraci, którzy nie mają szczęścia korzystania ze wszystkich dobrodziejstw, jakie swym obywatelom daje Państwo.

Nie wątpię, że P. P. Inspektorzy Szkolni, Dyrekcje i Nauczycielstwo żywo zainteresują się akcją, prowadzoną przez Komitet Zbiórki, na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą i dołożą wszelkich starań, aby akcja ta tak w szkołach, jak i poza szkołą znalazła należyty oddźwięk i dała pomyślne wyniki.

Na terenie szkół zbiórki powinny mieć charakter powszechny i dlatego należy powołać całą młodzież do składania chociażby najmniejszych dobrowolnych ofiar.

Zbiórki w szkołach należy poprzedzić pogadankami o położeniu ludności polskiej na obczyźnie, o trudnościach kształcenia dzieci i utrzymania własnej szkoły.

Zalecam aby dzień 22 stycznia 1933 roku jako rocznica Powstania Styczniowego, był zarazem poświęcony pogadankom i zbiórkom na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego zagranicą.

Odezwy Komitetu i listy składkowe prześle Kuratorjum Dyrekcjom poszczególnych szkół średnich i zawodowych oraz P. P. Inspektorom Szkolnym. Panowie Inspektorzy roześlą je do wszystkich szkół powszechnych.

Akcja zbiórkowa dotyczy tylko zbiórki pieniężnej i nie powinna trwać dłużej jak od dnia 15.I. do 15.II. 1933 r. Zebrane kwoty Dyrekcje i Kierownictwa szkół będą wpłacały bezpośrednio do P. K. O. na konto czekowe Komitetu Wykonawczego Zbiórki na rzecz Szkolnictwa Polskiego zagranicą Nr. 21.895, korzystając z załączonych blankietów, listy zaś składkowe prześlą bezpośrednio do tegoż Komitetu (Warszawa, Al. Ujazdowskie 37, m. 7) nawet w tym wypadku, gdyby któraś ze szkół nic nie zebrała.

Dokładne sprawozdanie z powyższej akcji przedłożą mi P. P. Inspektorzy Szkolni i Dyrekcje Szkół najpóźniej **do dnia 1 marca 1933 roku.**

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *J. Firewicz.*





KOMUNIKATY.

Odnaczenia.

Pan Prezes Rady Ministrów nadał po raz pierwszy

Srebrny Krzyż Zasługi

1) p. Migockiemu Marcelemu, nauczycielowi publicznej szkoły powszechnej w Rafałówce, pow. Sarny, za zasługi na polu pracy społeczno-oświatowej.

2) p. Jurasińskiemu Bolesławowi Wincentemu, nauczycielowi publicznej szkoły powszechnej w Lipnikach, pow. kostopolskiego, za zasługi na polu pracy społecznej.

Skład Komisji Dyscyplinarnej dla urzędników Okr. Szk. Łuckiego.

Pan Minister W.R. i O.P. zarządzeniem z dnia 19.XI.1932 roku Nr. BP-17083/32 na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 17 października 1932 roku o komisjach dyscyplinarnych przeciwko funkcjonariuszom państwowym (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 790) powołał:

p. Dr. Świderskiego Wiktora, Naczelnika Wydziału, na przewodniczącego, oraz p. Tokarskiego Kazimierza, Naczelnika Wydziału,
p. Zajdlera Władysława, p. o. Naczelnika Biura Personalnego,
p. Kornafla Jana, Naczelnika Rachuby,
p. Dębskiego Karola, Andjunktę kancelaryjnego,

p. Łukowskiego Bolesława, Asesora,
p. Gilewicza Tadeusza, Asesora,
p. Tokarza Romualda, Adjunkta Kancelaryjnego,
p. Persowskiego Stanisława, Adjunkta Kancelaryjnego,
p. Maję Stanisława, Woźnego,
na członków Komisji Dyscyplinarnej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łuckiego dla urzędników i niższych funkcjonariuszów, pełniących służbę przy Kuratorjum oraz władzach i szkołach, podległych temuż Kuratorjum.

Przeniesienie W. K. N. z Torunia do Poznania.

Zarządzeniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego z dnia 13 października b. r. Nr. I.K.N. 36836/32 przeniesiono Wyższy Kurs Nauczycielski w Toruniu z dniem 1 listopada b.r. do Poznania. Złączone Wyższe Kursy Nauczycielskie w Poznaniu i Toruniu mieszczą się odtąd w gmachu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Poznaniu przy ul. Franc. Ratajczaka 30.

Państwowa Komisja Egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich w Wilnie ogłasza, że egzaminy dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich, (naukowe, pedagogiczne i uproszczone) w okresie zimowym 1933 r., odbywać się będą od dnia 7 do 15 marca 1933 roku. Kandydaci, którzy pragną przystąpić do egzaminów w tym okresie, winni zgłosić się w tym celu pisemnie do Komisji Egzaminacyjnej, w terminie od 11 lutego 1933 r., składając jednocześnie przepisaną opłatę, która wynosi za egzamin naukowy (klausurowy i ustny) 84 zł., za egzamin pedagogiczny 56 zł., za egzamin uproszczony 50 zł. 40 gr., za egzamin uzupełniający z przedmiotów polonistycznych przy egzaminie uproszczonym 16 zł. 80 gr. Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości interesowanych drogą ogłoszenia w lokalu Komisji Egzaminacyjnej (Uniwersytet, ul. Uniwersytecka 3, II P.).

Wydawnictwa polecane.

Kuratorjum zwraca uwagę nauczycielstwa na dwumiesięcznik: *„Roboty Ręczne i Rysunki”*, organ sekcji nauczycieli robót ręcznych i rysunków Związku Nauczycielstwa Polskiego, który może okazać dużą pomoc uczącym tych przedmiotów. W szczególności Kuratorjum zwraca uwagę na artykuł p. Marji Rudzińskiej w Nr. 4 wymienionego czasopisma p. t. *„Szczegółowy rozkład materiału nauki szycia i kroju w szkołach powszechnych”*.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35.

Kuratorjum zwraca uwagę na czasopismo „*Młody Technik*”, poświęcone zajęciom praktycznym młodzieży szkolnej. „*Młody Technik*” poziomem swym jest dostosowany do umysłowości młodzieży szkolnej, daje liczne wskazówki, jak uczniowie mogą wykonać rzeczy użyteczne i może stanowić nader skuteczną pomoc dla każdego nauczyciela robót ręcznych.

Prenumerata roczna wynosi 4 zł., półroczna 2,20 zł. Przy prenumeracie grupowej cena niższa. Adres Administracji: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, konto czekowe P.K.O. 201156.

Kuratorjum zwraca uwagę na *serję estetycznych kartek widokowych wydanych przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów*, które przeznaczyło całkowity dochód z tego wydawnictwa na powiększenie funduszu bezrobocia. Cena całego kompletu widokówek wynosi zł. 3 gr. 5, pojedynczych zaś kartek od 15 do 20 gr. Nabywać można we wszystkich Urzędach pocztowych.

Kuratorjum zwraca uwagę na wydawnictwo Księgarni M. Arcta, „*Zajmujące czytanki*”. Przeznaczone są one dla młodzieży 8—12 lat i zawierają krótkie powieści, opisy podróży, życia szkolnego, egzotykę, przygody i t. p. Każda książeczka stanowi zwartą całość beletrystyczną. Cena tomiku 70 gr., w prenumeracie miesięcznej za 4 tomiki 2 zł., kwartalnie za 12 t. — 5 zł.

Adres: Warszawa, Księgarnia Arcta, Nowy-Świat 35. P.K.O. 180.70.

Nakładem Książnicy—Atlas jako 20 tom Biblioteki Przekładów Dziel Pedagogicznych wyszła z druku książka: *A. L. Hall-Quest, Uczenie się pod kierunkiem w szkole średniej*, z przedmową B. Nawrockiego.

Wydawnictwo to ze względu na swą treść, mogącą pobudzić nauczycielstwo do własnych wysiłków w kierunku organizowania samodzielnej i racjonalnej pracy młodzieży, powinno znaleźć się w bibliotekach nauczycielskich szkół wszystkich typów.

Konkursy.

Zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia z dnia 3 lutego 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 47, poz. 462) Kuratorjum ogłasza następujące konkursy na stanowiska kierowników publicznych szkół powszechnych:

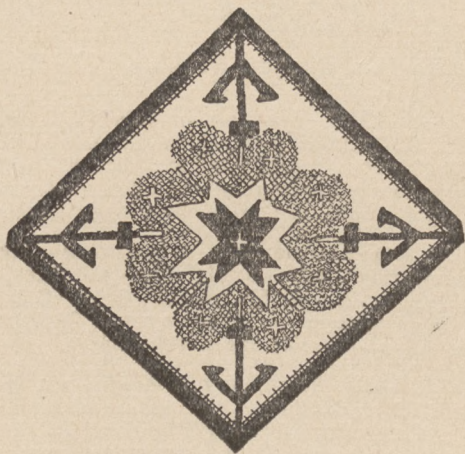
1. 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej utrakwistycznej w Ołyce, pow. łuckiego. Przy szkole jest mieszkanie służbowe składające się z 2-ch pokoi i kuchni.

2. 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej utrakwistycznej w Starym Wiśniowcu, pow. krzemienieckiego. (konkurs ponowny). Przy szkole jest mieszkanie służbowe składające się z 2-ch pokoi i kuchni.

3. 4-klasowej publicznej szkoły powszechnej z polskim językiem nauczania i ruskim jako przedmiotem w Satyjowie gm. War-kowicze, pow. dubieńskiego. (konkurs ponowny).

Kandydaci, ubiegający się o powyższe stanowiska, winni odpowiadać warunkom przewidzianym art. 11 i 12 wyżej powołanej ustawy.

Odpowiednie podania należy składać w drodze służbowej do odpowiednich Inspektorów Szkolnych w terminie 6-tygodniowym od daty ogłoszenia niniejszych konkursów.





RUCH SŁUŻBOWY.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łuckiego.

P. Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 24.XI.1932 r. Nr. BP-14742/32 zwolnił p. **Stefana Babińskiego**, Inspektora Szkolnego we Włodzimierzu, od pełnienia obowiązków Okręgowego Wizytatora Szkół w Kuratorjum O. S. Wołyńskiego i równocześnie powierzył mu pełnienie obowiązków Naczelnika Wydziału Szkół Powszechnych w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łuckiego.

P. Minister W. R. i O. P. powierzył p. **Inż. Kazimierzowi Szychowskemu**, kontraktowemu nauczycielowi Państwowej Szkoły Mierniczej i Drogowej w Kowlu, pismem z dnia 27.X.1932 r. Nr. BP-15713/32 obowiązki Okręgowego Wizytatora Szkół w Kuratorjum O. S. Łuckiego oraz pismem z dnia 24.XI.1932 r. Nr. BP-17111/32 obowiązki Naczelnika Wydziału w temże Kuratorjum.

Ministerstwo W. R. i O. P. dekretem z dnia 7.XI. b. r. Nr. 16885/32 powołało z dniem 8 listopada 1932 r. do służby czynnej na stanowisko asesora w VIII stopniu służbowym w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łuckiego p. **Mieczysława Szmytkiewicza**, pozostającego w stanie nieczynnym asesora w VIII st. służb. w b. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu.

Kurator Okręgu Szkolnego dekretem z dnia 30 grudnia 1932 r. Nr. BP-22325/32 zamianował p. **Marję Ossowską**, kontraktową pracowniczkę w Kuratorjum O. S. Łuckiego w XI st. sl., prowizoryczną urzędniczką w XI st. sl. w temże Kuratorjum z dniem 1.I.1933 r.

Kurator Okręgu Szkolnego powierzył p. **Walerjanowi Jeremiemu Śliwińskiemu**, okręgowemu instruktorowi wychowania fizycznego, pełnienie obowiązków Inspektora Harcerstwa w Okręgu Szkolnym Łuckim.

Ministerstwo W. R. i O. P. dekretem z dnia 21.XI.1932 r. Nr. BP-17679/32 zwolniło ze służby państwowej p. **Eugenję Cechmistrukową**, pozostającą w stanie nieczynnym adjunkta kancelaryjnego w X st. sl. w tut. Kuratorjum z dniem 30 listopada 1932 r.

Ministerstwo W. R. i O. P. dekretem z dnia 21.X.1932 r. Nr. BP-17680/32 zwolniło ze służby państwowej p. **Gierasima Kozła**, pozostającego w stanie nieczynnym rachmistrza w X st. sl. w tut. Kuratorjum z dniem 30 listopada 1932 r.

Administracja Szkolna I Instancji.

P. Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 29.VIII.1932 r. Nr. BP-12678/32 zwolnił z dniem 31 grudnia 1932 r. p. **Edwarda Skorupe**, prowizorycznego Zastępcę Inspektora Szkolnego w Sarnach ze służby w administracji szkolnej i przywrócił go jednocześnie na poprzednio zajmowane stanowisko kierownika 7-kl. publicznej szkoły powszechnej w Janowie Poleskim.

Ministerstwo W. R. i O. P. dekretem z dnia 30.XI.1932 r. Nr. BP-18029/32 zwolniło ze służby państw. z dniem 30 listopada 1932 r. p. **Majeranowskiego Tadeusza**, pozostającego w stanie nieczynnym sekretarza w X st. sł. w Inspektoracie Szkolnym w Zdobunowie.

Szkolnictwo średnie.

Mianowani:

1. Betauer Zenon, nauczycielem Gimn. Państw. im. M. Konopnickiej w Ostrogu n/Horyniem, z dniem 16.XI.1932 r.
2. Raciborski Stanisław, nauczycielem Gimn. Państw. im. St. Konarskiego w Dubnie, z dniem I.XII.1932 r.
3. Walczowski Andrzej, nauczycielem Gimn. Państw. im. M. Konopnickiej w Ostrogu n/Horyniem, z dniem I.XII.1932 r.
4. Piechowiczówna Helena, nauczycielka publ. szk. powsz. w Warkowiczach, pow. dubieńskiego, nauczycielką szkoły ćwiczeń przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskiem im. Komisji Edukacji Narodowej w Ostrogu n/Horyniem, z dniem I.I.1932 r.
5. Wójcik Władysław, prowizorycznym woźnym w Gimnazjum Państw. im. M. Konopnickiej w Ostrogu n/Horyniem, z dniem I.XII.1932 r.

Szkolnictwo powszechne.

Mianowani:

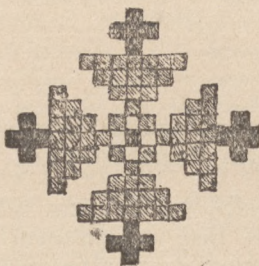
L. p.	Nazwisko i imię	Od dnia	D o s z k o ł y		
			Stop. organ.	miejsowość	powiat
1	Hutnik Józef	1.XII.32	2-kl.	Wolica Zbytyńska	Dubno
2	Ziubiszówna Chaja Sura	"	7-kl. Nr. 1	Tuczyn	Równe
3	Chmielewski Jan	"	1-kl.	Przelysianka	Kostopol
4	Ciombor Stefan	"	"	Peremenka	"
5	Kondracka Helena	"	"	Propańska	Dubno
6	Diksztejn Józef	"	7-kl.	Wyszogródek	Krzemien.
7	Atamańska Józefa	"	2-kl.	Kokorów Nowy	"
8	Pajączek Bolesław	"	1-kl.	Woronki	Sarny
9	Różalski Wacław	1.I.33	3-kl.	Zofjówka	Horochów
10	Romańska Marja	16.I.33	1-kl.	Suchowola	Sarny
11	Szaminówna Aleksandra	1.XII.32	5-kl.	Leduchów	Krzemien.
12	Lempartówna Michalina	1.I.33	2-kl.	Bokujma	Dubno
13	Maciejewska Antonina	"	"	Redków	"
14	Osuch Jan Henryk	"	1-kl.	Deré	Sarny

Przeniesieni na własną prośbę:

L. p.	Nazwisko i imię	Od dnia	Z e s z k o ł y			D o s z k o ł y		
			stop. organ.	miejscowość	powiat	stop. organ.	miejscowość	powiat
1	Dobrowolska Stanisława Augusta	1.XII.32	1-kl.	Przelysianka	Koszępol	2-kl.	Lisznówka	Kowel
2	Trzcńska Stefanja	"	7-kl. Nr.1	Luboml	Luboml	1-kl.	Rudnia Pohoryłowska	Koszępol
3	Prof. Kalinowski Ludwik	"	7-kl.	Łanowce	Krzemien.	7-kl. Nr.1	Luboml	Luboml
4	Jędrzejewska Anna	1.I.33	1-kl.	Posiwa	Zdobunów	2-kl.	Majdan	Zdobunów
5	Michalska Marija	"	2-kl.	Majdan	"	"	Moszczanica Nowa	"
6	Bielawska Zofja	"	3-kl.	Hulcza Czeska	"	"	Spasów	"
7	Hosowski Henryk	"	7-kl.	Klewań-miasto	Równe	3-kl.	Klewań-wieś	Równe
8	Poznakowska Jadwika	"	"	Hruszwica	"	7-kl.	Klewań-miasto	"

Zwolnieni z urzędu:

L. p.	Nazwisko i imię	Z dniem	Z e s z k o ł y		
			stop. organ.	miejsowość	powiat
1	Terlecka Stefanja	28.II.33	2-kl.	Błudów	Horochów
2	Młynarska Irena	„	3-kl.	Targowica	Dubno
3	Packer Jakób, kier.	30.XI.32	7-kl.	Tuczyn	Równe





CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Tomasz Łysek

Gimn. Państw.

im. M. Konopnickiej

w Ostrogu n/Horyniem

Z doświadczeń szkolnych.

Sprawozdanie z organizacji uroczystości szkolnych w Gimnazjum Państwowem w Ostrogu.

Nie ulega wątpliwości, że idealizm młodzieńczy jest integralnym czynnikiem pewnej fazy rozwojowej psychiki ucznia, a brak tego idealizmu uważać musimy za stan anormalny. Świadczą o tem nie tylko specjalnie tej sprawie poświęcone badania, ale i samorzutne, a szczerze wypowiedzane się młodzieży przy różnych okolicznościach. Oto np. co pisze uczeń klasy 7-ej w Nr. 3 pisemka szkolnego z r. 1932 na temat kierunku, jaki należałoby nadać naszej gazetce:

„Mamyż potępić wołanie Leopolda Staffa: „Złudzeń mi dajcie, złudzeń i mirażów“. Rzeczywistość jest szara i ciężka, nie zadawała naszych potrzeb duchowych, więc dajcie nam coś, soby mogło ją opromienić. Przynajmniej na krótką chwilę dajcie nam zapomnienie, dajcie barwy i światła”.

Chęć oderwania się od rzeczywistości i pragnienie ucieczki w krainę baśni i ideału zaznacza się bardzo wyraźnie w ankiecie, przeprowadzonej w bieżącym roku szkolnym w zakładach średnich w Ostrogu, a zwłaszcza w odpowiedziach na pytanie: „czy warto być idealistą? Prawie 100% uczniów klas wyższych daje odpowiedź pozytywną, a połowa deklaruje się jako zdecydowani idealisci.

Nic więc dziwnego, że każda szkoła w programie pracy musi uwzględnić idealizm młodzieży, jako czynnik, który należy kiero-

wać właściwie i podporządkować celom ogólnie wychowawczym. A cóż bardziej nadaje się do zaspokojenia emocjonalnych pierwiastków psychiki młodzieży, jak nie święta i uroczystości szkolne. Przez nie i poprzez wartości tkwiące w ich wzruszeniowym oddziaływaniu na serca młodzieży — należy bezwzględnie przywiązywać do ideałów i wskazywać ideały, „ukuwać wolę czynu zbiorowego, podnosić wiarę we własne siły, rozpalać poczucie dumy z przynależności do gromady uczniowskiej” i do największej wspólnoty, do Państwa. Konieczność ujęcia tych wartości w formy właściwe szkole, przy uwzględnieniu wielkiego różnicowania młodzieży pod względem wyznaniowym, narodowościowym i społecznym, jako też bezpośredniej bliskości granicy sowieckiej w Ostrogu, narzucała posługiwanie się świętami i uroczystościami szkolnymi, jako środkiem wychowawczym niezastąpionym, zwłaszcza w uzyskiwaniu postępow w dziedzinie obywatelsko-państwowej.

Mające ten główny cel na względzie nie mogliśmy jednak zamykać uroczystości i obchodów szkolnych w kręgu własnych murów — po pierwsze: życie zmuszało nas do ujęcia organizacji obchodów państwowych, oraz rocznic i akademii dla miasta i starszego społeczeństwa, powtóre: musieliśmy dokładać wszelkich starań, aby sparaliżować niejednokrotnie destrukcyjny względem usiłań wychowawczych wpływ domu, by wciągnąć do bezpośredniej pracy szkolnej rodziców, a w ten sposób trafić do ich serc i rozumu. Święta i uroczystości szkolne najlepiej się do tego nadawały.

Organizując obchody i rocznice dla szerszego społeczeństwa, wchodziliśmy bardzo często w bliski kontakt z innymi szkołami — to też w sprawozdaniu niniejszem uwzględniłem również i te uroczystości, w których uczestniczyliśmy tylko jako wykonawcy pewnej części programu. Sprawozdanie obejmuje okres od listopada 1931 r. do listopada b. r. — Zaznaczyć muszę, iż na Radzie Pedagogicznej omówiliśmy tylko ogólny schemat organizacji świąt i uroczystości szkolnych. Szczegółowego planu wszystkich uroczystości nie układaliśmy. Zadanie ułatwiło nam jednak Kuratorjum, — urządzając w Ostrogu specjalną Konferencję, na której P. Wizytator Sokorski wygłosił referat p. t. „Święta i uroczystości szkolne”. Myśli rzucone na tej konferencji trafiły do serc i dusz nauczycieli, trafiły tem bardziej, że praca w tym kierunku szła na naszym terenie i miała swą dobrą tradycję. Jakkolwiek więc i po tej konferencji nie układaliśmy specjalnego i szczegółowego planu wszystkich uroczystości, to jednak ramy ustalone na Radzie Pedagogicznej zyskały pełną treść, my wszyscy byliśmy jednako nastawiani — a życie samo wypełniało fragmenty ogólnego tła, które składało się na zamkniętą w sobie i zwartą całość.

Uroczystości nasze dałyby się zebrać w dwie grupy — jedna: to te, które organizowaliśmy sami — druga: to wszystkie imprezy kulturalne, organizowane przez czynniki pozaszkolne, gdzie jednak

szkoła wkraczała i starała się nadać im charakter wychowawczy i świąteczny. Więc jedne — do święta związane z organizacją szkoły, święta narodowe i państwowe, święta sportowe i wojskowe, społeczne i naukowe, rozrywkowe i okolicznościowe — drugie: to uroczystości związane np. z tygodniem L. O. P. P. lub Oświaty pozaszkolnej, Święto Morza, rocznica Beaumachaisa i przyjazd Reduty, wyświetlanie ciekawego i pożytecznego filmu i t. p. Wspominam o tych imprezach dlatego, że zamknięci w murach małego miasteczka, odcięci nieraz od świata w dosłownym tego słowa znaczeniu, przeżywaliśmy zawsze jako chwile uroczyste te momenty, gdy do nas zawitał Osterwa, czy Namysłowski, przyjmowaliśmy ich też gorąco i szczerze, a młodzież wiedliśmy do nich po dobre wzory.

Postępowaliśmy tak zawsze gdy tylko nastęrczała się do tego sposobność. — Zwykle w takich razach przed koncertem, czy też inscenizacją wygłaszał ktoś z nas słowo wstępne. Czasami odbywały się specjalne pogadanki w szkole, skąd wyruszaliśmy już odpowiednio przygotowani do sali teatralnej. W innych wypadkach jak np.: podczas Tygodnia L. O. P. P niezależnie od uroczystości ściśle szkolnej — młodzież sama w ramach szkolnego programu wykonywała odpowiednie prace. Np.: w b. r. Kółko L. O. P. P. urządziło pochód propagandowy, zorganizowało okazowe schrony przeciwgazowe, przeprowadziło przy pomocy wojska zadymienie miasta, konkurs modeli lotniczych i t. d. Podobną rolę spełniała młodzież w czasie „Święta Morza” czy też „Uroczystości ku czci Żwirki i Wigury”. O uroczystościach tych wspominam krótko, jakkolwiek odgrywały one ważną rolę w kształceniu pracowników, którzy w szarym codziennym trudzie, w twardej pracy i znoju przygotowują się do podjęcia w przyszłości prowadzenia Państwa po drodze rozwoju i postępu”. Przeżycia młodzieży na tych uroczystościach były nieraz tak silne, że stawały się punktem wyjścia do dyskusji, a nawet wymagały specjalnego i dobrze obmyślonego omówienia na lekcjach. Jako przykład przytoczę ostatnią taką uroczystość, związaną z wystawieniem przez Teatr Wołyński „Sędziów” — Wyspiańskiego. Przed Teatrem nauczyciele poloniści przygotowali młodzież do słuchania sztuki przez krótkie pogadanki. W teatrze wygłosił słowo wstępne jeden z naszych nauczycieli, uwzględniając życie i twórczość artystyczną Wyspiańskiego oraz zasadnicze momenty i ideję „Sędziów”. Dramat odegrany po mistrzowsku podziałał tak mocno, że nazajutrz żywiłowo wysunęło się na lekcji zagadnienie „Sędziów”. Niepodobnieństwem było przejść nad tem do porządku. Zagadnienie musiało być przez nauczyciela podjęte i stało się przedmiotem lekcji.

To działanie teatru, zaspokajające instynkt widowiskowy młodzieży, powoduje dalsze odruchy. Młodzież snuje refleksje, daje im swój wyraz w piśmku szkolnym i prawie do każdego numeru mamy sporo materiału z tej dziedziny. Budzą się silne uczucia,

wyrabia się zmysł krytyczny, młodzież ma sposobność wypowiedzenia swych sądów, zaostrza się jej smak estetyczny, budzi się podziw dla pracy artystycznej i chęć poznania tej pracy. Młodzież puka do drzwi dyrektora teatru, „naciąga go na 10 minut rozmowy” i wywiad z nim podaje w pisemku szkolnem do wiadomości kolegów.

Możnaby omawiać szczegółowo każdą taką okolicznościową uroczystość, możnaby zastanawiać się nad wartością każdej poszczególnej wystawionej sztuki, na której była młodzież, może to jednak nie byłoby związane ściśle z tematem sprawozdania, to też powrócę do naszych uroczystości ściśle szkolnych.

Świąt związanych bezpośrednio z organizacją szkoły mieliśmy w roku sprawozdawczym dość sporo: wymienię je w porządku chronologicznym, a więc w roku ubiegłym: 19.XI. „Inauguracja akcji dożywiania”, 19.XII. „Otwarcie świetlicy”, 4.VI. „Pożegnanie maturzystów”, 22.VI. „Święto klasy VII-ej, obejmującej seniorat w szkole”, 23.VI. „Zakończenie roku szkolnego 1931/32”, w roku bieżącym: 1.IX. „Rozpoczęcie roku szkolnego 1932/33”, 22.X. „Otwarcie świetlicy”, 3.XII. „Walne zebranie Samorządu szkolnego”.

Święta tu wymienione możnaby częściowo zaliczyć i do innych grup np.: rozrywkowych, — jednak ze względu na swoisty ich charakter będę je omawiał w tej grupie.

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego odbywa się u nas bardzo skromnie. Są nabożeństwa w świątyniach trzech wyznań, są kazania i odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwach młodzież wraca do Gimnazjum, gdzie dyrektor i wychowawcy, witają ją, poczem organizują się klasy i gminy klasowe. Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego chcieliśmy w bieżącym roku połączyć ze sprawą zorganizowania w klasach, przy gminach klasowych, uczniowskich Komisij inwentarzowych. Każdy wychowawca miał otrzymać arkusz inwentarzowy swej klasy, zawierający dokładny wykaz urządzeń klasowych. Arkusze miały być przekazane protokółarnie samorządom klasowym wraz z powierzeniem obowiązków czuwania nad całością inwentarza klasowego. Z powodu późnego wykonania spisów — musieliśmy tę część uroczystości odłożyć na dalszy termin. W każdym razie w przyszłości uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego związać musimy z uroczystem i protokółarnem przekazywaniem urządzeń klasowych opiece młodzieży, gdyż to będzie niewątpliwie skuteczny środek wychowawczy jeśli chodzi o kwestję konserwacji sprzętów szkolnych. Będzie to zdaniem mojem ten moment „wejścia dziecka do społeczności szkolnej w sposób aktywny i twórczy”. Uczeń zrozumie, że podpisując protokół odbiorczy, staje się współodpowiedzialnym za czyny zbiorowe, za całą grupę, za szkołę.

Zakończenie roku szkolnego święciliśmy uroczystością. Były to właściwie dwie uroczystości. W przeddzień zakończenia roku szkolnego kl. VII-ma obejmowała uroczystości seniorat po byłych

maturzystach. Uczniowie wystąpili samorządnie z inicjatywą urządzenia święta klasowego pod hasłem: „Młodzież dla młodzieży”. Zwrócili się do wychowawcy i prosili go o przyjęcie Kierownictwa. W ciągu kilkunastu dni młodzież klasy VII-ej potrafiła opanować kilka pieśni — między innymi trudną „Dolę” Noskowskiego do słów Konopnickiej. Na inscenizację wybrano wesołą komedię Fredry „Konsilium Facultatis”. Ułożenie programu, oraz jego wykonanie pozostawało całkowicie w rękach młodzieży. Kierownik czuwał nad chórem, reżyserję komedji nadzorował bardzo luźnie nauczyciel — polonista. Młodzież chciała wywołać u widzów nastrój pogodny. Koniec roku — oczekiwanie i stan napięcia u niektórych u ogółu jednak przeważnie radość i uczucie zadowolenia po całorocznej pracy. To też wieczorek o programie nieprzeładowanym i wesołym — miłe czynił wrażenie na słuchaczach. Na program złożyło się: dwie pieśni na chór mieszany pod dyрекcją wychowawcy, potem jedna z uczenicz deklamowała liryki Tetmajera, następnie popisywali się solo skrzypek i tenor, w końcu kwartet męski na cztery głosy odśpiewał „Góry Norweskie”, i jedną z piosenek legjonowych. Ta część naogół krótka i dobrze wykonana, ogólne podobała się. Szczególnie chór wzbudzał powszechne zainteresowanie ze względu na osobę dyrygenta. Komedia szła słabiej, gdyż nie wszyscy dociągali do poziomu 2-ch utalentowanych chłopców, grających główne role. Jednakowoż całość wypadła dobrze. Sala przystrojona była gustownie. Fachowych wskazówek udzielał przy dekorowaniu sali nauczyciel robót ręcznych i rysunków.

Popełniliśmy tu jeden błąd, którego jednak trudno było uniknąć. Na próbie wszystkie punkty muzykalno-wokalne brzmiały dobrze. Z chwilą zawieszenia kotar na scenie, sala straciła akustykę i część muzyczna wypadła gorzej niż na próbach.

Uroczystość miała wykazać, że klasa, która objęła seniorat w szkole, jest już o tyle dojrzała, iż potrafi samodzielnie zainicjować, obmyśleć i wykonać pewną pracę zbiorową.

Udział nauczycieli był, ale ograniczył się do roli obserwującej i korygującej. Wieczorem gmach szkolny iluminowaliśmy lampami kolorowymi. Właściwe zakończenie roku szkolnego odbyło się na drugi dzień.

O godz. 8-ej rano odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Podział młodzieży na trzy różne ilościowo grupy wyznaniowe, utrudnia niepomiaralnie masowe wystąpienia szkoły. To też w aktach religijnych szkoła jest rozbita. Pragnąc wziąć udział osobiście w nabożeństwach, prosiłem prefektów o wyznaczenie ich w różnym czasie. Sądzę, że obecność dyrektora na wszystkich nabożeństwach ma ważne znaczenie wychowawcze.

Zastanawiając się nad dalszym przebiegiem uroczystości zakończenia roku szkolnego wysuwaliśmy różne koncepcje. A więc urządzenie popisów, zawodów, wystawy i t. p. W końcu jednak zwróciliśmy się do młodzieży. I tu znów zwyciężył instynkt wido-

wiskowy. Gotowość zorganizowania uroczystości zgłosiła klasa VI-ta. Jednocześnie zaprojektowała zainscenizowanie komedji moljerowskiej „Mieszczanin szlachcicem”. Wiązało się to z lekturą przy nauce języka francuskiego. Uczniowie inscenizowali w klasie czytane utwory, — wiedzieli, że w kl. VII-ej przypadnie czytać Moljera, pragnęli już teraz nawiązać z nim kontakt. Zdecydowaliśmy przyjąć inicjatywę kl. VI-ej i powierzyliśmy zarządowi gminy w tej klasie przygotowanie uroczystości. Kierownictwo siłą rzeczy spadło na wychowawczynię kl. VI-ej, — zarazem nauczycielkę języka francuskiego. Młodzież z zapałem przygotowała uroczystość.

Odegranie kilku scen nie mogło jednak zapełnić programu, należało przecież w tym dniu dać młodzieży coś więcej, niż możliwość wyżycia się widowiskowego. Należało czynem okazać, że między opuszczającą mury szkolne młodzieżą — a całą społecznością szkolną, nie tylko w murach naszej szkoły zamkniętą, ale obejmującą szerokie kręgi określone granicami Wołynia, wiąże się nie złota, łącząca myśli i uczucia całej młodzieży. Wyrazem tego czynu miała być akcja Kółka Krajoznawczego, które na skutek odezwy Kuratorjum zebrało kwotę 50 zł. na budowę szkoły w Kostjuchnowce. W program uroczystości weszło więc odczytanie uchwały Zarządu Kółka, oraz wysłanie odpowiedniego adresu do Pana Kuratora. Dalej — uroczystość zakończenia roku szkolnego miała również być — „momentem jakby pasowania ucznia na rycerza”. Dlatego też uważaliśmy, że nigdzie indziej, jak tu właśnie jest miejsce na uroczystość wręczenia świadectw Państwowej Odznaki Sportowej. Był to ów moment pasowania młodzieńca na współczesnego rycerza-sportowca. Moment ten uroczystszy, że byli to pierwsi nasi uczniowie, którym przypinano P. O. S.

Z pośród innych świąt, wynikających bezpośrednio z organizacji szkoły — wspomnę o uroczystościach związanych ze sprawami samorządowymi młodzieży. Tradycję zaczyna sobie tu wyrabiać uroczystość otwarcia świetlicy. W listopadzie ubiegłego roku uzyskało Gimnazjum dość dużą salę po przeniesieniu kaplicy szkolnej do rewindykowanego kościoła w Seminarjum Nauczycielskiem. Z chwilą opróżnienia kaplicy należało wyzyskać ją jako salę rekreacyjną, wzgl. Świetlicę Szkolną. Organizację młodzieży grupują się w naszym Gimnazjum około ogólno-szkolnego samorządu, noszącego nazwę „Świetlica”. Młodzież z radością oczekiwała chwili, gdy z ciasnej salki będzie się mogła przenieść do obszernej i widnej sali rekreacyjnej. To było też przyczyną, że zainicjowała urządzenie wieczorku „Świetlicy”, połączonego z wystawieniem „Zaczarowanego Koła” — Rydla.

Zarząd Świetlicy zwołał zebranie organizacyjne, na którym omówiano program uroczystości, przydzielono pracę, oraz wyznaczono terminy. Wyloniła się sprawa reżyserji. I tu przyszedł z pomocą Komitet Rodzicielski, który z grona swego wydelegował byłego artystę teatrów Warszawskich, przeby-

wającego na emeryturze w Ostrogu. Praca zawrzała. Ogólne kierownictwo objął Kurator Świetlicy. Ilość chętnych do pracy była spora. Przydzielono więc zgłaszających się uczniów według uzdolnień. Tych do sekcji dekoracyjnej, tamtych do kostjumowej, innym dano rolę w sztuce — rozpoczęły się próby. W miarę zbliżania się wyznaczonego terminu rósł zapał i chęć postawienia się. Młodzież pragnęła wyjść na szerszy teren. Mała sala Świetlicy gimnazjalnej była za ciasna. Zwrócono się do Dyrekcji Seminarjum z prośbą o salę. Zostaliśmy gościnnie przyjęci. Wieczorek odbył się dwukrotnie w sobotę i niedzielę 12 i 13 XII. Słowo wstępne opracował uczeń kl. VIII-ej. Gra całego zespołu była całkowicie zadowalająca. Młodzież czuła, że zyskała sukces, radość była ogólna.

Uroczystość ta była tylko wstępem do właściwego otwarcia nowej świetlicy, które odbyło się 19.XII. Otwarcie świetlicy miało charakter towarzyski. Po przemówieniach Kuratora świetlicy i Dyrektora — odbyła się herbatka, w której brało udział grono nauczycielskie i wszyscy czynni członkowie świetlicy. Akcją organizacyjną herbatki przeprowadziła generalna wychowawczyni dziewcząt, przy pomocy nauczycielek i uczenic starszych klas. Finansował imprezę Komitet Rodzicielski i Dyrekcja Gimnazjum. W czasie herbatki popisywali się uczniowie grą solową i zespołową. Wśród uczniów mieliśmy w tym roku wybitne dwa talenty muzyczne: uczenicę kl. I-ej — 10-letnią dziewczynkę, która złożyła w bieżącym roku egzamin na II kurs Konserwatorium i wystąpiła z naszego gimnazjum i ucznia kl. VIII-aj, kształcącego się obecnie również w Konserwatorium. Mała pianistka budziła zawsze szczerą podziw swą grą, a szczególnie odtwarzaniem utworów Chopina i Paderewskiego. Starszy jej kolega odznaczał się już grą mocną i sięgał do utworów bardzo trudnych, jak np.: polonez As-dur Chopina. W atmosferze takiej odbywająca się uroczystość przedstawiała wartości emocjonalne nie tylko dla uczniów, ale i dla nauczycieli. To też po uroczystości wychodzili wszyscy podniesieni na duchu i zadowoleni.

Wrażenie uroczystości było mocne, więc i w b. r. szkolnym młodzież podjęła ponownie inicjatywę uroczystego otwarcia świetlicy. Program był dość urozmaicony. Przemówienie powitalne wygłosił prezes świetlicy, uczeń kl. VIII-ej, poczem nastąpiła część koncertowa i odegranie komedijki Ferdry. Część koncertowa nie cieszyła się już powodzeniem. Ubyły filary zeszłorocznej orkiestry szkolnej, młodzież to czuje i daje temu wyraz krytyczny.

To obniżenie poziomu muzycznego zaznaczyło się również i w ostatniej naszej uroczystości, związanej z organizacją szkoły. W dniu 3 grudnia r. b. odbyło się Walne Zebranie Samorządu szkolnego. Chcieliśmy nadać temu zebraniu charakter uroczysty. Młodzież lubi muzykę, zorganizowała też samorządnie na terenie Świetlicy zespół mendolinowy, ale repertuar tego zespołu nie jest

świetny. Przed zebraniem odbył się koncert. Wychodziliśmy z założenia, że koncert wpłynie dodatnio na poziom obrad, oraz na ustosunkowanie się młodzieży do zagadnień samorządowych. Koncert nie wytworzył jednak głębszego nastroju. Łatwe piosenki, krakowiaki i regionalne dumki miłe są w zespołach ciasniejszych, na dużym zebraniu oddziaływanie ich jest słabe. W każdym razie sam fakt, że młodzież organizuje sama zespoły muzyczne świadczy dobrze o jej umuzykalnieniu, — to też ten cenny czynnik musimy pielęgnować i uszlachetniać.

Z grupy uroczystości związanych z organizacją szkoły, wspomnę jeszcze krótko o dwóch. „Rozpoczęcie akcji dożywiania” zaliczam do uroczystości, gdyż ogromna ilość młodzieży ze sfer najbiedniejszych przyjęła z wdzięcznością pomoc zaofiarowaną im przez Komitet Rodzicielski i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Tu współpraca szkoły z organizacjami społecznymi mogła wykazać się dość poważnym sukcesem, bo wydaniem w ciągu roku szkolnego kilku tysięcy bezpłatnych śniadań. Dlatego krótkie przemówienie przed śniadaniem zrobiło na młodzieży wrażenie — zwłaszcza, że inicjatorzy uroczystości byli młodzieży narazie nieznani. Pierwsze śniadanie wydane zostało w sali jadalnej bursy, która w tym dniu została odświętnie przystrojona. Kółko Młodzieży Czerwonego Krzyża pomagało Komitetowi Pań i otrzymało odznaki, noszone stale przez dyżurujących przy wydawaniu posiłków.

Drugą uroczystością, organizowaną wspólnie z czynnikami Rodzicielskimi było pożegnanie maturzystów. Ten ważny moment w życiu młodzieży i szkoły musi mieć uroczysty przebieg. Po gorączkowym i wysoce denerwującym okresie egzaminów maturalnych, święto wręczenia dyplomów dojrzałości jest ostatnim momentem zetknięcia się wychowanka ze szkołą. Moment ten musi w duszę młodzieńca i do momentu tego nawiązać powroty kiedyś w przyszłości, gdy wróci w sile wieku w mury szkolne na zjazd Koleżeński. A jednak uroczystość ta nie może być nastrojona na wysoką skalę. Przecież tu po raz pierwszy staje uczeń wobec wychowawcy jako człowiek dojrzały. Uroczystość musi mieć charakter rodzinny. Bezpośredniość i uczucie tęsknoty za murami, w których tyle lat się przesiedziało, w których przeżyło się czasy najpiękniejszej młodości przebijać muszą we wszystkich punktach programu. Myśmy tę uroczystość obchodzili w 3-ch częściach. W pierwszej, urządzonej przez szkołę oddaliśmy maturzystom dyplomy. W obecności całego grona młodzieży i zaproszonych przedstawicieli miasta, instytucji społecznych i rodziców — zwróciłem się z pożegnalną przemową do młodzieży i rozdałem przygotowane świadectwa dojrzałości. Potem przemawiał przedstawiciel maturzystów i na tem poprzestaliśmy. Serdeczna nuta, która brzmiała w obu przemówieniach wywołała ten nastrój o który nam chodziło. W drugiej części maturzyści przygotowali herbatkę dla grona nauczycielskiego, wieczorem Rodzice zorganizowali ogólną

zabawę. Tak herbatka, jako też i zabawa wieczorna, odbywające się na terenie szkoły były miejscem, gdzie po raz ostatni młodzież i wychowawcy, jako też i rodzice mogli już całkiem swobodnie omówić wszystkie swoje bóle. Tu była ostatnia sposobność poznania wychowanka. Ale organizacja takiej uroczystości ma w sobie pewne trudności, które przysparzają kłopotu wychowawcy. Na zabawę wieczorną zapraszają maturzyści swych kolegów i koleżanki z klas niższych. Jest niepodobieństwem sprzeciwić się temu. Z drugiej strony trudno jest wydawać zakaz przedłużenia zabawy, zwłaszcza, gdy ma się do czynienia z prośbami i życzeniem rodziców. Przerwywanie zabawy i usuwanie uczniów jest sprawą trudną. Dlatego wątpię czy w przyszłości pójdziemy w organizowaniu podobnego święta tą drogą, co w roku ubiegłym.

Z kolei przejdę do omówienia uroczystości państwowych i narodowych.

Obchodziliśmy wszystkie te święta, które wchodziły w program życia państwowego i społecznego Polski. A więc: „Święto Niepodległości w dniu 11-go Listopada“, „Imieniny Marszałka Piłsudskiego“, Święto Konstytucji 3-go Maja“. Poza tem urządziliśmy poranki w 200-letnią rocznicę urodzin Waszyngtona i ku czci Prez. ś. p. Michaliny Mościckiej, oraz wieczorek listopadowy, związany z 25-letnią rocznicą śmierci Wyspiańskiego.

Pierwsze trzy święta organizowały szkoły ostrogskie wspólnymi siłami. Na program ich składał się udział młodzieży w defiladach i pochodach, oraz w akademjach dla szerszego społeczeństwa. Na kilka tygodni przed uroczystością zawiązuje się Komitet, zwykle pod przewodnictwem jednego z dyrektorów lub burmistrza miasta. Komitet opracowuje program ogólny, poszczególne części wykonują szkoły. W przeddzień święta 11-go Listopada odbył się wieczorek w sali gimnazjalnej, przeznaczony wyłącznie dla młodzieży. Był to właściwie koncert, gdyż poza utworami muzykalno-wokalnymi — program nie przewidywał innych produkcji. W dniu tym wstępowałem poraz pierwszy do Gimnazjum jako nowy dyrektor. Nie było lepszej sposobności nawiązania bezpośredniego kontaktu z ogółem młodzieży, jak właśnie na tym wieczorku. To też po wyczerpaniu programu zwróciłem się do młodzieży z przemówieniem powitalnym.

Wieczorem gmach szkolny był rzeświście iluminowany. Iluminacja naszego gmachu ma ważne znaczenie państwowe — oddziaływała bowiem nie tylko na młodzież i starszych, ale promieniuje daleko, hen aż po zagranicę naszego Państwa. Gmach stoi na wzgórzu — frontem zwrócony ku wschodowi. Na szczycie orzeł biały w powodzi lamp elektrycznych. Blask jego widoczny jest z okolicznych wiosek polskich i sowieckich. Każde święto szkolne a zwłaszcza państwowe i narodowe urozmaicone jest iluminacją gmachu szkolnego. W dniu 11-go Listopada odbywały się uroczyste nabożeństwa w świątyniach, a potem defilada wojskowa

i P. W. Po defiladzie był poranek ludowy w sali Kina 19 P. Uł. na którym produkowały się szkoły, a więc gimnazjum, seminarjum i szkoły powszechne. Program o charakterze muzycznym; utwory kompozytorów polskich. Poranek kończyła muzyka wojskowa. Wieczorem odbywała się akademja uroczysta w sali seminarjum nauczycielskiego. Słowo wstępne wygłosił nauczyciel, następnie były deklamacje, inscenizowano poszczególne zwrotki Hymnu państwowego, śpiewały trzy zespoły, t. j. chór gimnazjalny, seminarjalny i szkół powszechnych, były występy orkiestry, oraz popisy solowe. Program taki miał jednak tę złą stronę, że był przeładowany, bo każda szkoła uważała za punkt honoru dać jaknajwięcej produkcji. Ponadto trzykrotny udział uczniów w obchodach wywoływał znużenie, a w rezultacie wrażenie całego święta było słabe.

To też obchód 19 marca zorganizowaliśmy już sprawniej; jakkolwiek i tu musieliśmy dać dwa wieczorki, jeden dla młodzieży, drugi dla miasta, to jednak ograniczyliśmy ilość produkcji, chór i orkiestrę obu zakładów połączyliśmy, stworzyliśmy potężny zespół, który odśpiewał i odegrał na zakończenie akademji Poloneza A-dur — Chopina. Polonezem tym uroczystość zakończyliśmy, wszyscy więc opuszczali salę pod wrażeniem głębokiem i mocnem. Gmach szkolny w tym dniu udekorowaliśmy. Na dolnym kurytarzu przystroiliśmy portret Marszałka w barwy narodowe i kwiaty. Hufiec P. W. wystąpił z bronią i zaciągnął wartę honorową — brał on też udział w defiladzie. Na wieczorku dla młodzieży słowo wstępne przygotowali uczniowie seminarjum i gimnazjum. Seminarzysta scharakteryzował postać Marszałka, jako Wychowawcę Narodu, gimnazjalista jako Wodza. Niespodzianek na akademji nie mieliśmy, niepowodzenie spotkało tylko jednego śpiewaka solistę, który „zjechał z tonu“. Święto dało młodzieży wiele pięknych przeżyć. Nauczyło młodzież oceniać wartość wspólnych wysiłków, a dzień cały, przeżyty pod urokiem wielkiej Postaci Marszałka i Jego Czynu, brzmiał jeszcze długo echem pieśni Legjonowych, które na wieczorku grała orkiestra seminarjalna z przyśpiewkami na wzór mazurków Namysłowskiego.

Dzień 3-go Maja obchodziliśmy podobnie. Tu jednak organizacja obchodu dla miasta spadła prawie w całości na gimnazjum. A był to ciężki okres maturyczny. Na obchód 3-majowy przygotował Hufiec P. W. i Drużyna Harcerska gry i zabawy w ogrodzie miejskim. Pozatem odbyły się nabożeństwa i defilada. Wieczorem urządziliśmy dla młodzieży i dla miasta akademję w sali Kina 19 P. Uł. Przemówienie wstępne wygłosił dyrektor gimnazjum. W części muzycznej grała orkiestra wojskowa i zespół gimnazjalny utwory wyłącznie kompozytorów polskich. Śpiewał chór naszego gimnazjum i chór szkół powszechnych. Partje solowe na fortepianie odegrali nasi uczniowie. Uroczystość nie wypadła tak, jak projektowaliśmy przy układaniu programu. Gimnazjalny zespół muzyczny

obok dużej i silnej orkiestry wojskowej dętej brzmiał blado, zwłaszcza, że sala ma złą akustykę. Jednak dekoracja sali dużej i nieestetycznej dość się udała i uczniowie byli ze swej pracy zadowoleni. Mimo drobne usterki osiągnęliśmy jednak cel, któryśmy sobie założyli. Młodzieży wskazaliśmy na przykładach wielkich chwil dziejowych ideały obywateli państwowców, którzy dawali przykład, jak należy podporządkowywać osobiste przywileje i prawa na rzecz wspólnego dobra, — na rzecz Państwa.

Te trzy uroczystości zamykają cykl świąt, urządzanych siłami młodzieży nie dla siebie wyłącznie, a dla starszych. Wszystkie inne uroczystości z tego cyklu zamykały się w ramach szkolnych, jakkolwiek zapraszaliśmy również przedstawicieli społeczeństwa starszego. Uroczystość Stanisława Wyspiańskiego w dniu 29 listopada organizowała młodzież na terenie Świetlicy. Kierownictwo objął nauczyciel języka polskiego. Przy układaniu programu postanowiono uczcić jednocześnie rocznicę Powstania Listopadowego, oraz jego genialnego Piewę i Wieszcza państwowości polskiej. Na inscenizację wybrano początek pierwszego aktu „Nocy Listopadowej“. Młodzież chętnie zabrała się do pracy. Sekcja dekoracyjna ustawiła scenę. Dziewczęta uszyły kurtynę, której brak odczuwaliśmy dotąd dotkliwie. Dekoracje zaimprovizowano bardzo pomysłowo — „Mury“ zamarkowano ze stołów okrytych papierem. Na ciemnym tle pomalowano Belweder. Kostjomy bogiń i podchorążych pochodziły również z własnych wytwórni. Ponieważ obchodziliśmy rocznicę wielkiego czynu militarnego Polski, w uroczystościach brał udział Hufiec szkolny ze sztandarem i w pełnym uzbrojeniu. Również i Drużyny Harcerskie męska i żeńska wystąpiły w wartych szeregach. Na odgłos fanfar, odegranych przez 2-ch podchorążych, wmaszerowały na salę hufce i drużyny i ustawiły się po obu stronach sceny. Orkiestra odegrała hymn państwowy, hufce prezentowały broń, sztandary pochyliły się. Po krótkim mojem zagajeniu słowo wstępne wygłosił jeden z nauczycieli, poczem wystąpił chór świetliczny. W dalszym ciągu nastąpiły deklamacje, solo skrzypce, a wreszcie przy dźwiękach marsza „Brygady“ Hufce odmaszerowały i odprowadziły sztandary do kancelarii szkolnej. Po przerwie odegrano przygotowane sceny z „Nocy listopadowej“. Wspólna fotografia zakończyła uroczystość.

Uroczystość tę zaliczamy do udanych. Wprawdzie inscenizacji „Nocy listopadowej“ daleko było do doskonałości, jednak w ramach uzdolnień artystycznych młodzieży, zasadniczych błędów nie dostrzegaliśmy. Zresztą młodzież sama wyrażała się z uznaniem o wieczorku. Wprowadzenie na salę Hufca szkolnego ze sztandarem i w uzbrojeniu podniosło poczucie powagi chwili i nadało uroczystości siłę i wyraz. Jedno tylko ale — szczupłość sali dawała się odczuwać mocno, gdyż w uroczystości wzięła również udział młodzież seminarjalna, skutkiem czego sporo uczniów klas wyższych musiało zadowolić się miejscem stojącym. Fotografje

z uroczystości wystawiliśmy w gablotkach na korytarzach szkolnych. Przez szereg dni obserwowaliśmy grupki młodzieży dyskutujące i przypominające sobie uroczystość. Środkiem tym będziemy się posługiwali nadal — widać bowiem, że przyglądanie się fotografiom pogłębia, utrwała i przedłuża chwile przeżywane w czasie święta.

Pozostałoby jeszcze wspomnieć o porankach ku czci Waszyngtona i ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej. Miały one ramy skromne, ale pomimo to ich znaczenie wychowawcze nie było mniejsze niż innych uroczystości państwowych. Na poranku Waszyngtona chodziło nam o wydobycie na jaw momentów przyjaźni polsko-amerykańskiej i podniesienie znaczenia Polski w układzie stosunków międzypaństwowych. Odpowiednią pogadankę przygotowała nauczycielka historii. Na estradzie ustawiliśmy duży portret Waszyngtona wykonany przez uczniów na lekjach rysunków. Obok portretu Waszyngtona ustawiliśmy wśród kwiatów dwa sztandary — sztandar Hufca P. W. i sztandar amerykański uszyty własnoręcznie przez dziewczęta. Orkiestra odegrała hymny państwowe: polski i amerykański. Po zagajeniu poranku przez dyrektora, wygłosiła pogadankę okolicznościową nauczycielka historii. Na zakończenie orkiestra odegrała marsza, w tym czasie oddano cześć sztandarom i uroczystie przeniesiono je do gabinetu dyrektora.

Poranek ku czci Prez. Mościckiej obejmował nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, oraz pogadankę wygłoszoną przez dyrektora. Ponieważ w tym czasie dziewczęta urzędały swój pokój powstała myśl, aby nadać pokojowi dziewczęcemu imię ś. p. Prez. Michaliny Mościckiej. Zawieszono więc w pokoju mały portret oprawiony na robotach ręcznych, oraz umieszczono nad drzwiami tabliczkę z odpowiednim napisem. Chcieliśmy tym sposobem wskazać młodzieży żeńskiej na postać zmarłej Prezydentowej, jako na wzór współczesny Kobiety Polki, która „życie całe służyła idei niepodległościowej, a swą niezwykłą pracowitość, głęboką mądrość i wnikliwą dobroć” — oddała państwu i społeczeństwu.

A teraz przejdę do świąt sportowych i wojskowych. Pominę tu rozliczne zawody i konkursy narciarskie, tenisowe, pingpongowe i t. p., a wspomnę tylko o 2-ch uroczystościach sportowych — „Poświęceniu kąpieliska” i „Święcie P. W. i W. F.”.

Ostróg posiada naturalne warunki dla rozwoju sportu pływackiego i wioślarskiego. Jednak nad rzekami nie było dotąd żadnych urządzeń, umożliwiających racjonalne wyzyskanie terenu. Z drugiej strony, wraz ze zbliżającym się latem należało potroszczyć się o bezpieczeństwo dla kąpiącej się młodzieży. Powstała więc myśl urządzenia pływalni nad Horyniem. Wspólnymi siłami gimnazjum, seminarjum i Komitetu P. W. wybudowaliśmy skromną pływalnię, urządziliśmy małą plażę, obok niej rozbieralnię i kąpielisko zaopatrzyliśmy w najniezbędniejsze urządzenia pływackie. Przyszedł tu nam z pomocą K. O. P., który dał pewną ilość materiału budulcowego, oraz robociznę. Otwarcie tej prymitywnej urzą-

dzanej pływalni odbyło się bardzo uroczyście. Wzięły w niej udział Hufce szkolne, drużyny pływackie, oraz Kompanja K. O. P. z muzyką. Raport odebrał Dowódca Bataljonu, poczem Ks. Prefekt gimnazjum dokonał aktu poświęcenia, wygłaszając przytem stosowne przemówienie. Po poświęceniu przemawiał jeszcze Dowódca K.O.P. i dyrektor gimnazjum, a potem rozpoczęły się zawody. Podczas zawodów koncertowała muzyka wojskowa. Pierwsze miejsca zajęli uczniowie przed wojskiem, co wzbudziło wśród młodzieży wielką radość i dumę.

Drugą uroczystością sportową było Święto P. W. i W. F. nazwane przez młodzież „Świętem radości”, Może lepiej będzie jeśli sprawozdanie z tego święta złoży sama młodzież: „Wiadomość o święcie sportowem w Ostrogu została przez społeczeństwo szkolne przyjęta radośnie. Trzy dni wolne od nauki, połączone z różnemi atrakcjami, to dopiero niespodzianka. Nareszcie, chociaż na krótki czas można rozprężyć mięśnie, rzucić w kąć łacinę, pobiegać, pograć, bawić się. Pierwszy dzień uroczystości poprzedził capstrzyk oddziałów Hufca szkolnego. Orkiestra różnie dziarskiego marsza, za nią kroczą oddziały, wyczyszczone karabinki lśnią przy krwawym blasku pochodni, a z przodu tłumy przytupują i hałasują radośnie. Widok imponujący. Pierwszy dzień. Od samego rana na placu sportowym niebawem ruch. Muzyka gra, przyjeżdża Pan Starosta, Pan Burmistrz i wielu innych dostojników. Rozpoczynają się zawody. Do P. O. S. stanęło 160 osób, z czego 67 uczniów gimnazjum (13 dziewcząt, 54 chłopców). Panowie profesorowie, świecąc dobrym przykładem, stają na równi z uczniami do odznaki P. O. S. Nie pomaga tu ani szkodzi łacina, ani matematyka, trzeba polega tylko na wytrzymałości swoich rąk i nóg. Z ogólnego nastroju widać, że święto wzbudza powszechne zainteresowanie. W drugim dniu święta ciekawy obraz obserwujemy przy zawodach kajakowych. Na metę wysuwa się piękny na czarno pomalowany kajak. Jak spłoszony ptak, jak strzała puszczona z łuku, czarna łódź wyrwała się do lotu. Zdawało się, że nie dotyka wody, tylko dwie pary wiosel uderzały o wzburzoną powierzchnię rzeki. — W międzyczasie odbywa się marsz do odznaki P. O. S. W tym wypadku dziewczęta są uprzywilejowane i mają przebyć tylko 5 kilometrów bez obciążenia, gdy tymczasem chłopcy męczą się przy 10 km. — Oczkiem święta jest dzień trzeci, niedziela. O 7-ej zrana wydają broń i umundurowanie, poczem nabożeństwo. Po nabożeństwie Pan Burmistrz wręczył ostrogskiej Drużynie Harcerskiej Chorągiew szberyjskich harcerzy, następnie rozpoczęła się defilada oddziałów szkolnych przed miejscowemi władzami. Wspaniale maszerował oddział Hufca z bronią. Swym równym krokiem, pięknie sformowanemi czwórkami zadziwił nawet władze wojskowe. Króciutka przerwa obiadowa. Następnie rozpoczynają się zawody w koszykówkę i siatkówkę. Rozgrywki skończone. Pan Starosta uroczyście wręcza nagrody. Gudow i Rychlicki zabierają kajak,

drużyna siatkówki, stroje sportowe, a zwycięzcy trójboju lekko-atletycznego dyplomy. Odznakę sportową otrzymuje 86 osób, z czego 39 uczniów gimnazjum (5 dziewcząt, 34 chłopców). „Trzydniowe święto radości“ prawie na ukończeniu, śpieszymy do gimnazjum na zabawę taneczną. Ten najmilszy i najłatwiejszy sport pod takt muzyki wzbudza powszechne uznanie. Zapomniawszy o niedawnych utarczkach i wzajemnych animozjach sportowych, nie jesteśmy już młodzieżą różnego wieku, podzieloną na klasy i zakłady i różniącą się postęпами w nauce, jesteśmy jedną wielką rodziną składającą się i z uczniów i z profesorów, którą magicznie spaja sport—taniec przy dźwiękach walca. Oby częściej takie święta sortowe. Może na wiosnę“.

Przejdźmy teraz do świąt społecznych i naukowych. Zaliczam tu następujące uroczystości: „Dzień L. O. P. P.“ „Święto matki“, „Dzień spółdzielczości“, „Dzień oszczędności“, i „Poranek francuski kl. IV.“ Dzień L. O. P. P zorganizowany był łącznie z zakończeniem kursu obserwacyjno-meldunkowego i konkursem modeli latających. Uroczystość odbyła się w seminarjum nauczycielskiem w obecności przedstawiciela Wojewódzkiego Zarządu L. O. P. P., oraz Starosty Zdobunowskiego. Organizowały ją Kółka młodzieży L. O. P. P. Wybitnie państwowy i społeczny charakter uroczystości podkreślony został w przemówieniach przedstawicieli władz, oraz doborze uczestników uroczystości. Była to bowiem jakby elita młodzieży, która na konkursie meldunkowo-obserwacyjnym zaprawiała się do czynnej służby Państwu już na ławie szkolnej.

Ciekawe było „Święto spółdzielczości“. Organizacją Świąt zajął się Zarząd Spółdzielni uczniowskiej pod kierownictwem swego opiekuna. Celem uroczystości było uświadomienie o konieczności kooperacji i propaganda Spółdzielni szkolnej. Młodzież ustaliła program następujący. W przeddzień uroczystości po południu uczniowie udekorują swe klasy i zawieszają napisy i afisze propagandowe. Gmach szkoły będzie iluminowany. W sam dzień świąteczny odbędzie się Walne zebranie Spółdzielni, połączone z pogadanką, wygłoszoną przez Kuratora, poczem Zarząd złożył sprawozdanie roczne Spółdzielni. Po zebraniu rozpoczną się zapisy nowych udziałowców Spółdzielni, oraz „żywy jarmark“ przyborów szkolnych.

Jarmark wywołał duże zainteresowanie, zwłaszcza u młodszych. Młodzież przygotowała z papieru na lekcjach robót ręcznych olbrzymich rozmiarów ołówki, pióro, zeszyt, linijkę i t. p. artykuły, które z tryumfem i wesołością obnosiła po zabudowaniach gimnazjalnych, wzbudzając tem niemałą sensację. Rezultatem uroczystości było zwiększenie się obrotów Spółdzielni.

Zupełnie innego rodzaju uroczystością był poranek francuski kl. IV-ej. Tam wyłonił się projekt, aby zainscenizować w języku francuskim jedną z czytanych nowelek, a mianowicie „Świerszcze“—Stahla. Inscenizacja nie wymagała specjalnych kosztów. Scenę urządzono bardzo prosto, ustawiono na estradzie odpowiednie

sprzęty, zaprojektowano, kurtynę z 2-ch szeregów uczniów, zachodzących ku środkowi i rozchodzących się na boki, wreszcie program uzupełniono piosenkami francuskimi, oraz grą na fortepianie. Piękny afisz na tablicy ogłoszeń zapraszał kolegów i koleżanki na poranek francuski. Było to bezpośrednio po piątej lekcji w przeddzień obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Przybyli naturalnie wszyscy „francuzi“, nawet kl. I-sza. Tym najbardziej podobala się „żywa kurtyna“.

Uroczystość ta miała duże znaczenie, nie tylko wychowawcze, ale i dydaktyczne. Przy nauczyniu języków obcych — posługujemy się często inscenizacjami, jeśli one odbywają się tylko na lekcjach i w jednej klasie — powszedniej. Takie wyjście klasy na szersze forum ożywia przedmiot i ponownie aktualizuje często używaną formę nauczania.

„Dzień oszczędności“ połączyliśmy z reorganizacją szkolnej kasy oszczędności. Dotychczasowy stan był taki, że młodzież składała swe oszczędności na książeczki klasowe, które były w rękach wychowawców. Postanowiliśmy dać każdemu uczniowi książeczkę oszczędnościową, aby każdej chwili mógł uczeń sprawdzić stan swych oszczędności, oraz miał dowód uczestnictwa w ruchu oszczędnościowym. Podczas, poranka oszczędnościowego w dniu 31 października r. b. wygłosili uczniowi dwa referaty na temat znaczenia oszczędności w życiu społecznym i państwowym, następnie chór szkolny odśpiewał Pieśń o oszczędności, poczem Kuratorka szkolnej Kasy Oszczędności rozdała uczniom nowo-wydrukowane książeczki klasowe z uwidocznionymi wykazami oszczędzonych kwot. Na korytarzach i w klasach wywiesiła młodzież afisze i transparenty propagujące ideę oszczędności. Wykresy i napisy wyrysowano na lekcjach rysunków.

Niektóre uroczystości rozrywkowe np.: „otwarcie Świątlicy“ zaliczyłem do grupy świąt, związanych z organizacją szkoły. Pozostały do omówienia: „Choinka“ i zabawy towarzyskie z tańcami. Choinkę zorganizowało Koło Czerwonego Krzyża, które otrzymało z Ameryki sporo skrzyneczek z zabawkami, na skutek korespondencji przeprowadzonej z tamt. szkołami. Wyłoniło się zagadnienie, w jaki sposób wyzyskać podarunki dla akcji humanitarnej. Wtedy to powstał projekt urządzenia Choinki dla biednej dziatwy z tutejszego Sierocińca. W czasie zabawy dziecięcej miały być rozdane zabawki z Ameryki, oraz podarunki złożone przez młodzież gimnazjalną dla dziatwy, która miała przybyć z Sierocińca do Gimnazjum. Myśl podobala się ogólnie, to też zrealizowano ją niezwłocznie. Salę udekorowano, przystrojono choinkę i oświetlono ją lampkami elektrycznymi. Każdy członek Koła Czerwonego Krzyża zadoklarował przyniesienie na „Choinkę“ podarunku dla sierot. Tym sposobem zebrała się spora ilość owoców, cukrów, ciastek i garderoby, jak: pończoch, rękawiczek, chusteczek i t. p. Na „Choinkę“ przybyło sporo dziatwy z Sierocińca ze swemi wycho-

wawczyniami. Chór śpiewał kolendy, dzieciom rozdano podarunki, a następnie przy muzyce i śpiewie odbywały się zabawy i gry zespołowe. Po odejściu najmłodszej dziatwy starsi mieli zabawę z tańcami. W zabawie brała udział młodzież obu zakładów średnich, grono byłych wychowanków, nauczycieli, i członkowie Komitetu Rodzicielskiego.

Na zabawie tej okazało się, że spora grupa młodzieży nie umie tańczyć. Wobec tego zainicjowaliśmy kurs tańca. Organizację tego kursu ujęła w swe ręce sama młodzież na terenie Świetlicy. Ponieważ nikt z grona nie mógł się podjąć prowadzenia lekcji tańca, skorzystaliśmy znowuż z pomocy Komitetu Rodzicielskiego i zaangażowaliśmy specjalistę, który wywiązał się ze swych obowiązków bardzo dobrze. Oprócz głównych form tańca młodzież poznała zasady zachowania się w towarzystwie. Na zakończenie Kursu Tańca Świetlica uczniowska zorganizowała zabawę, na którą również zaproszono seminarjum, oraz rodziców.

Do uroczystości rozrywkowych, które odbyły się w tym czasie w naszym gimnazjum zaliczę jeszcze Koncert i Zabawę Komitetu Rodzicielskiego. Młodzież nie brała w organizowaniu tych uroczystości czynnego udziału, jedynie była pomocą przy dekorowaniu sali koncertowej. Wymieniam je tu dlatego, że tak koncert, jak też i zabawa Komitetu Rodzicielskiego dały nam możliwość bezpośredniego zetknięcia się z rodzicami w sytuacji odmiennej niż konferencja lub wywiadówka. Uroczystości te zbliżyły rodziców do szkoły i pozwoliły im także wnikać głębiej w nurt naszego życia szkolnego.

Należałoby w końcu wymienić nasze uroczystości okolicznościowe. Właściwie wszystkie poprzednio omówione święta związane były z jakąś okolicznością, aktualną w danej chwili. Dlatego też pozostają do wymienienia tylko dwie uroczystości, które pominąłem poprzednio. „Wystawa prac malarskich i rysunkowych“ na dochód Komitetu Rodzicielskiego i 100-letnia rocznica śmierci Goethego. Urządzenie wystawy zainicjowali nauczyciele rysunków, ofiarując wystawienie swych prac, dołączyli się również niektórzy uczniowie, z których jeden dał dość dobre karykatury nauczycieli i uczniów. Wystawa miała zasilić fundusze Komitetu Rodzicielskiego. Uczniowie mogli ją zwiedzać przy końcu bezpłatnie. Otwarcia wystawy dokonał Prezes Komitetu Rodzicielskiego podczas Konferencji Okresowej. Na terenie szkoły wzbudziła ona pewne zainteresowanie, co znalazło oddźwięk w piśmie szkolnem, jednakowoż głębszego sukcesu wystawa nie osiągnęła. W połowie kwietnia obchodziliśmy uroczystości 10-lecie śmierci Goethego. Inicjatywa wyszła od uczniów germanistów w związku z lekturą Egmonta w kl. VIII-ej. Urządzenie poranka francuskiego przez kl. IV-tą zachęciło germanistów klas wyższych do próby zainscenizowania wyjątków w Egmonta w języku niemieckim. Inscenizację należało związać z aktualnością chwili, obmyśleć program i wykonać go

w odpowiednim czasie. Kierownictwo uroczystości przypadło w udziale nauczycielce języka niemieckiego. Inicjatorzy postanowili urządzić wieczorek o programie dość urozmaiconym. Miało być słowo wstępne, następnie część muzykalno-wokalna, odegranie 2-ch scen z Egmonta w języku niemieckim. Sposób przeprowadzenia organizacji miała młodzież już wytyczony, gdyż poprzednie uroczystości dały jej dużo doświadczeń w tym kierunku. Główne role w sztuce objęli uczniowie i uczennice kl. VIII-ej dość dobrze zaawansowani w języku niemieckim. Inne punkty programu wykonał uczniowie młodszy. Stronę techniczną, jak przygotowanie sceny, dekorowanie sali, przeprowadzili germaniści słabsi. Na scenie zawieszono portret Goethego i ustawiono kwiaty. — W części I-ej programu było słowo wstępne, wygłoszone przez nauczycielkę germanistkę, potem deklamacja uczennicy kl. VII-ej „Mignon”. Chór odśpiewał baladę „Der Fischer”. Uczeń kl. VIII-ej odegrał na fortepianie „Erlkönig”. — Późem nastąpiło wygłoszenie ballady „Der Sänger”, następnie dwie dziewczynki odśpiewały duet „Die Sehnsucht”, a orkiestra na zakończenie I-ej części odegrała „Przebudzenie Wiosny” Bacha.

Zaciekawienie wzbudziła inscenizacja Egmonta. Udała się ona dość dobrze. Młodzież opanowała język zadowalająco, reżyserja była poprawna. Popelniliśmy tylko jedno przeoczenie. Teksty niemieckie nie były wyjaśnione, a na wieczorek przyszła młodzież całego gimnazjum i Seminarjum. Wielu czuło się nie dość tego z powodu nieznamości języka. Słowo wstępne braku tego nie zastąpiło.

Zorganizowanie tej uroczystości było ze względów wychowawczych i dydaktycznych bardzo pożyteczne. Młodzież odczuła, że ponad uczuciami płytkiego nacjonalizmu, względnie szowinizmu są idee wyższe, uosobione w postaciach genialnych, którym oddajemy hołd, bez względu na przynależność narodową, nawet wtedy, gdy wyszli z wrogiej nam rasy. Zdawało się nam, że wskazanie na postacie wielkich obywateli państw przodujących, pobudzi młodzież do twardego wysiłku w urabianiu w sobie tych cech, jakie przyświecać winny obywatelowi Rzeczypospolitej, „dążącej do zjednoczenia pierwszych szeregów wśród państw cywilizowanych”.

W dążeniu do wyrobienia poczucia łączności gromadnej wprowadziliśmy jeszcze jedną, codzienną uroczystość, wspólną modlitwę. Ta codzienna wspólna modlitwa nie jest zbiórką przedlekcyjną, w znaczeniu zbiorów w szkołach amerykańskich, młodzież gromadzi się tylko w celu odśpiewania pieśni i odmówienia modlitwy. Uważam jednak, że nawet takie zbiórki mają dla nas dużo wartości, a zwłaszcza dla dyrektora. Jest to bowiem jedyny sposób umożliwiający mu codzienny i osobisty kontakt z całą szkołą, w której jest przecież pierwszym wychowawcą.

Na zakończenie pragnę poruszyć jeszcze jedną sprawę. Ze-stawienie wszystkich tych uroczystości wskazuje, iż było ich może

zbyt wiele. Istotnie — i myśmy to odczuwali. Dlatego też nie starczyło nam już tchu, aby zorganizować święto P. W. i W. F. w czerwcu, jak tego wymagają przepisy. W każdym razie przy opracowaniu świąt i uroczystości szkolnych staraliśmy się realizować wskazania zawarte w referacie P. Wizytatora Sokorskiego przez:

- a) rozbudzanie i kształcenie uczuć,
- b) nawiązanie łączności międzyszkolnej i
- c) zespolenie domu ze szkołą,
- d) przez powoływanie do prac organizacyjnych różnych grup młodzieży,
- e) przez zbiorowe rozważanie przebiegu uroczystości i powoływanie młodzieży do wydawania sądów o świętach,
- f) przez wysyskanie uroczystości szkolnych, jako ważnego czynnika w wychowaniu obywatelsko-państwowem,
- g) przez zużytkowanie zdobytych doświadczeń przy układaniu i realizowaniu planu uroczystości szkolnych w roku przyszłym.

Jan Dec.

Nauczyciel jako organizator życia społeczno-kulturalnego w swym obwodzie szkolnym.

Prace społeczne nauczycielstwa, promieniowanie szkoły powszechnej na całe środowisko — oto zjawisko, które w życiu społecznym Wołynia dużo waży. Bez większego ryzyka możnaby stawić twierdzenie, że bez udziału nauczycielstwa wiele poczyniń społeczno-kulturalnych na tym terenie nie mogłoby zaistnieć. Tembardziej na uwagę zasługują prace oświatowe, prowadzone przez samą szkołę, bez udziału inicjatywy społecznej.

Odezwa Związku Nauczycielstwa Polskiego, wydana z początkiem b. roku szkolnego, podaje oto takie syntetyczne zestawienie owych prac: „W roku szkolnym 1931/32 na kursy dla dorosłych uczęszczało ponad 10,000 słuchaczy, z bibliotek wędrownych, zorganizowanych przez Kuratorjum, korzystało przeszło 4,000 czytelników, do chórów ludowych przy szkołach powszechnych należało około 2,000 członków, ze świetlic, prowadzonych przez szkoły, korzystało 3,000 osób. I dodaje Związek we wspomnianej odezwie: „Cyfry te, zestawione z zasięgiem nawet wszystkich organizacji społeczno-oświatowych na Wołyniu, mówią dużo”.

Stwierdzenie jak najśluszniesze. Na Wołyniu ruch społeczno-oświatowy jest dopiero zapoczątkowany, ponadto zaciąg jego jest zbyt wąski. Różne poczynania społeczne nie wyrastają z dołu, z uświadomienia grup organizowanych, lecz pod wpływem namowy organizatorów. Stąd wypływają tak częste apele do nauczycielstwa o współpracę w organizacjach społecznych.

Dość liczny zastęp nauczycieli - społeczników nie pozostaje obojętnym wobec tych wezwań i stając do pracy społecznej, na

skutek zbliżenia do środowiska pracy, a przeto znajomości istotnych jego potrzeb, z łatwością odnajduje właściwe metody oddziaływania kulturalno-wychowawczego. Skoro więc nauczyciel-społecznik sam jest inicjatorem założycielem pewnych organizacji społecznych, nie tworzy rzeczy sztucznych. Zakłada organizację wtedy, skoro środowisko potrzebę życia zbiorowego już wyczuwa. Kiedy zaś organizacja powstała pod wpływem roboty odgórznej, stara się być jej duszą, by pod jego przodownictwem w pracy — niekoniecznie na skutek formalnego kierownictwa — stała się ona rzeczą żywą. Ożywienie zaś organizacji zależne jest od niesienia aktywności zrzeszonych w kierunku stwarzania o własnych siłach urządzeń kulturalnych, gromadzenia środków, służących do zaspokojenia rosnących pod wpływem organizacji potrzeb.

Stąd rodzi się zasadnicze wskazanie dla pracowników społecznych i jeśli chcemy wywołać przemiany w życiu, to niedość jest mechanicznie skupić ludzi dla celu może niejasnego dla nich, lecz trzeba w duszach ludzkich stwarzać przeobrażenia i dawać ludziom możliwość zaspakajania narastających potrzeb przy sprawdzaniu odpowiednich urządzeń kulturalnych. Dlatego taki nacisk w pracy oświatowej kładzie się dzisiaj na odpowiednią organizację świetlic. I drugie wskazanie: przemiany w życiu gromadnym odbywają się głównie pod wpływem przykładu jednostek pionierskich. Stąd taką wagę przywiązuje się do roli jednostek przodowniczych w pracy społecznej.

Za mało pamiętano o tem u nas w Polsce, natomiast cały postęp szerokich grup społecznych w krajach zachodnich odbywał się według powyższych zasad. Jako przykład mogą służyć uniwersytety ludowe w Danii, które jako główne tam instytucje społeczno-wychowawcze przygotowywały przodowników odrodzenia wsi duńskiej, kiedy nie było jeszcze żadnych organizacji społecznych. Znow w Anglii silny obecnie ruch oświatowy robotniczy, wyrastający z inicjatywy społecznej samych robotników, wziął swe początki z „kolonij uniwersyteckich“, „uniwersytetów rozszerzonych“, „klubów“ i innych instytucyj kulturalnych, tworzonych często tylko przez jednostki.

Szkoła powszechna na Wołyniu — jako jedyna często placówka kulturalna — na szerokim terenie wiejskim jest powołana z natury rzeczy do stwarzania instytucyj kulturalno-wychowawczych i tam, gdzie inicjatywa społeczna nie może się jeszcze przejawiać. Przemawia za tem i ten wzgląd, iż szkoła w całej pełni musi być świadomą roli, jaką ma odegrać w dziedzinie wychowania państwowo-obywatelskiego.

Zbyt dobrze bowiem zdajemy sobie sprawę z tego, że na terenie Wołynia pewne kierunki ruchu społecznego, zaszczerpionego zazwyczaj z zewnątrz, przejawiają tendencje wyraźnie szkodliwe dla Państwa. Szkoła powszechna jako instytucja państwowa najwięcej eksponowana, swym wpływem do najdalszych zakątków

przenikająca, musi mieć zawsze silne poczucie, że ona reprezentuje to wszystko, te wszystkie zdobycze kulturalne, jakie nowoczesne państwo demokratyczne niesie swym obywatelom.

To też na Wołyniu szkoła pod wpływem tej świadomości spełnia już w wielkim stopniu owe zadania społeczno-kulturalne i państwowo-wychowawcze. Dzieje się to przez kursy wieczorowe dla dorosłych, chóry, świetlice i biblioteki wędrownie przy szkołach powszechnych. Owe prace podstawowe t. zw. oświaty pozaszkolnej oficjalnej w latach poprzednich były obszernie omawiane w specjalnych dodatkach do „Dziennika Urzędowego”.

Obecnie w paru artykułach zamierzamy rozwinąć wskazówki organizacyjne i metodyczne, poświęcone nowym kierunkom oświaty pozaszkolnej, które zostały zapoczątkowane w r. 1932.

Najpierw zastanówmy się nad zagadnieniem, jak należy przedłużać oddziaływanie wychowawcze szkoły na młodzież z niej wychodzącą. W miastach sprawa ta przedstawia się nieco lepiej. Mamy bowiem szkoły zawodowe kształcące, docierają do młodzieży w wieku „dojrzewania” organizacje harcerskie i inne, szerokie rozpowszechnienie znajdują w ostatnich latach świetlice dla młodocianych. Notomiast na wsi młodzież dojrzewająca pozostaje w całkowitem zaniedbaniu. Przerywa się oddziaływanie wychowawcze szkoły, nie zajmują się młodocianymi organizacje młodzieży starszej, a rodzice również nie uznają potrzeby roztaczania opieki nad owymi podrostkami, które same dają sobie już radę w życiu. Dzieckiem małym trzeba było się zajmować, bo „może wpaść do studni, ogień może zawieruszyć”, ale takie dzieci, co już ze szkoły wyszły, krzywdy sobie nie robią. To też głównymi instytucjami wychowawczymi dla młodocianych na wsi są opłotki i gościniec wsiowy, pastwisko, a wychowawcami wśród rówieśników ci, którzy najzłośliwsze figle potrafią wykombinować. Psychologja mówi, że w tym okresie życia najsilniej występują skłonności do pewnego zdziczenia wobec ludzi i okrucieństwa w stosunku do zwierząt. I na wsi mamy liczne na to przykłady. Proszę wziąć tylko pod uwagę te częste naigrawania się z ułomnych, obrzucanie kamieniami przejezdnych podróżnych, wybieranie gniazd ptasich, niszczenie młodych drzewek, zakradanie się do cudzych sadów, „płatanie” sąsiadom złośliwych żartów i t. p.

Nauczyciel — wychowawca, nauczyciel — społecznik niewątpliwie musi boleć nad tem, gdy ujrzy, że tak szybko marnieją owoce jego pracy szkolnej. Pragnął zasiać do młodych dusz nie tylko ziarna wiedzy, ale pielęgnował, rozprostowywał i uszlachetniał młode pędy jawiących się wartości charakteru, by w przyszłości kształtowały one lepszego człowieka. Do nowego życia pragnął przysposobić, tymczasem celu nie dopiął. Rozczarowanie — pytanie niepokojące, czy naprawdę „dla życia uczymy?”.

Nowa ustawa o ustroju szkolnictwa i pod tym względem zapowiada reformę. Z czasem mamy wytworzyć powszechną insty-

tucję obowiązkowego dokształcania młodzieży poszkolnej. Na całkowitą realizację ustawy musimy jeszcze dość długo przeczekać. Lecz już dzisiaj niemożna dłużej zwlekać z tą najpilniejszą bodaj ze stanowiska wychowawczego sprawą.

Trzeba więc rozpocząć organizację świetlic dla młodocianych przy szkołach powszechnych. Należy pomyśleć o tworzeniu w oparciu o szkoły kół b. wychowanków szkół powszechnych, jak to już szczęśliwie rozpoczęto w powiecie krzemienieckim i innych. Na razie przedwcześnie byłoby mówić o ustalonych formach organizacyjnych tego działu pracy. Przewiduję jednak, że wielu wszczynających inicjatywę w tym kierunku za najważniejszą troskę przy wstępnych pracach uzna układanie statutów i regulaminów, lub też będzie oczekiwało zaleceń z góry i gotowych wzorów, gdyż tak już jesteśmy przyczajeni do utartych szablonów. Niechże więc owe regulaminy, normujące pracę, skoro są potrzebne, powstają na podstawie dorobku poszczególnych szkół. Mnsimy sobie tylko uświadomić główną zasadę organizacyjną, że nie tworzymy nowej organizacji społecznej, że natomiast owe zespoły młodzieży poszkolnej, czy to będą „koła b. wychowanków”, czy „drużyny młodych zuchów”, czy też jeszcze pod inną nazwą, stanowią instytucje wewnętrzną szkoły, powołane do życia jako specjalny dział oświaty pozaszkolnej. Przeto nie statut, a regulamin koła b. wychowanków, będzie tylko wewnętrznym zarządzeniem kierownictwa szkoły, chociaż zbiorowo na zebraniach koła pod kierunkiem nauczyciela został opracowany. Z czasem na podstawie owych doświadczeń i prób zostaną opracowane przez władze szkolne instrukcje organizacyjne i regulaminy ramowe.

Dotychczasowe doświadczenie przemawia tylko za tem, by do kół b. wychowanków przyjmować i tych, którzy szkoły nie mogli ukończyć, by następnie wprowadzać pewne ograniczenie wieku dla członków. Można by przyjąć, że skupiają one młodzież między 14 a 18 rokiem życia. W ten sposób unikniemy niepożądaney konkurencji z organizacjami młodzieży dorosłej. Przemawia za tem również wzgląd zasadniczy. Młodzież w okresie „pokwitania”, jak określa to psychologja, ma swoje prawa, odrębne zainteresowania i upodobania. Zapewne różne okoliczności każą nam nieraz odstąpić od zasady. Gdy niema żadnej organizacji młodzieży, i starsi będą ciężyli do koła b. wychowanków. Lecz wtedy organizujemy oddzielne zajęcia, rozrywki i zabawy, tworzymy nawet odrębne zespoły według wieku młodzieży.

Najważniejszem zaś wskazaniem przy zapoczątkowaniu pracy będzie to, by nauczyciel zachował inną niż w szkole postawę wobec owych „młodych obywateli”, przychodzących znów dobrowolnie do szkoły. Mimo wszelkie nowoczesne kierunki w pedagogji — dzieci w szkole „prowadzimy za rękę”, zbyt mało wyrabiamy samodzielność, bo ciąży na nas formalna odpowiedzialność za wyniki pracy takiej, którą w sposób możliwie najkrótszy można skontrolować. Skoro jednak nasi wychowankowie powtórnie i to dobro-

wolnie poddają się naszym wpływom, niechże swą wolność odczuwają, niechże teraz w szkole ogarnie ich ciepła atmosfera, przy której oni sami z siebie mogliby coś planować i przeprowadzać. Porady, opieki, nawet pokierowania wprawdzie potrzebują. O własnych, zbyt słabych siłach przez życie bez uszczerbku dla siebie iść jeszcze nie mogą. Ale pamiętajmy, że siły te chcemy właśnie rozwijać. Stąd zasada powyższa winna znaleźć swój wyraz w całym naszym postępowaniu i ustosunkowaniu się do samodzielnych poczynąń wychowanków.

Nie to wszystko jednak najważniejsze! Powodzenie całej tej nowej koncepcji zawisło od trafności wyboru kierunków pracy. Wyobrażam sobie, że każdy z nauczycieli na wstępie przygotowań zwróci uwagę na wprowadzenie odpowiednich, urządzeń, by swobodnie mogło się rozwinąć życie świetlicowe młodocianych. Tu sprawa odpowiedniego lokalu narzuci się jako pierwsza do pokonania trudności. Mało jest szkół, gdzie specjalną salę można na ten cel przeznaczyć. Przeważnie będziemy zmuszeni korzystać z sal lekcyjnych. Niestety tylko te ławki, które nie dadzą „rozprostować” się życiu świetlicowemu. (Jakże to szczęśliwym wyjściem z trudności byłoby posiadanie przynajmniej w jednej z sal szkolnych zamiast ławek małych stolików i taboretów!).

Prace świetlicowe będziemy prowadzili w całej pełni głównie porą zimową. Wtedy w świetlicy będą się przewijały następujące zajęcia: zbiorowe czytanki czasopism, książek, rozrywki towarzyskie i gry, śpiew i przedstawienia teatralne, planowo układane cykle pogadanek i odczytów, nawet systematyczne kursy dokształcające i t. d. Powstaną niewątpliwie specjalne zespoły (sekcje) według zainteresowań członków.

Nie wszystkie jednakże prace znajdą pomieszczenie w lokalu świetlicowym. Często, szczególnie latem, wyjdziemy poza jego obręb i wtedy poprowadzimy najważniejszą bodaj pracę wychowawczą, która będzie odtrutką na wspomniane powyżej przejawy pewnego „zdziczenia” młodocianych. W miejsce instynktów niszczenia przyrody będziemy rozwijali skłonności do jej umiłowania i ochrony tego, co pomocy człowieka może potrzebować. W tym celu będziemy wyrabiali porą zimową schrony dla ptaków, sztuczne gniazda, urządzimy dożywianie ptaków w miejscu pobliskim świetlicy.

Zadaniem Kół b. wychowanków może być ochrona zasadzonych drzew pożytecznych przy drogach, czy też dokonywanie sadzenia. W czasie wycieczek, głównie latem organizowanych, wskazemy na naszych „sprzymierzeńców” i „wrogów” w przyrodzie. Obmyślimy sposoby współpracy ze sprzymierzonymi, a walki z wrogami.

Koła b. wychowanków więcej niż inne organizacje nadają się do podjęcia akcji tępienia szkodników w ogrodach, chwastów na polach. Do pomyslenia są tutaj specjalne „święta pracy”, w czasie których według wskazówek Woł. Stacji Ochrony Roślin (w Łucku)

i w porozumieniu z samorządem gminnym zbiorowo można zniszczyć wszystkie osty i inne szkodliwe chwasty przy drogach i na miejscach publicznych.

Nie chodzi tu bynajmniej o wyliczanie wszystkich prac, podaje je przykładowo. Pomysłowość lokalna najlepiej to wszystko ułoży.

Jedna tylko uwaga zasadnicza: robimy to wszystko, by koła b. wychowanków budziły instynkty społeczne, by rozwijały zdolności do czynów zbiorowych, na powszechny pożytek obliczonych. Na tem polega ich doniosła rola pionierska i dzięki temu będą one szkołą, przysposabiającą młodzież do pracy we własnej już organizacji, jaką w przyszłości na zdrowych podstawach sama będzie tworzyła.

(C. d. n.).



K O M U N I K A T

Państwowej Centralnej Biblioteki Pedagogicznej w Równem. Nabytki Biblioteki w dziale pedagogiki i dydaktyki za czas od 1. IX 1932 r. do 1. XII 1932 r.

- Adler-Furtmüller. Heilen und Bilden. Ein Buch der Erziehungskunst für Ärzte und Pädagogen. III... Auflage red. von E. Wexberg. München, 1928. Bergmann.
- Biliński, Jan. Ćwiczenia słownikowe w związku z wypracowaniami piśmiennymi. Poznań, 1931. Księgarnia Szkolna.
- Biliński, Jan. Omawianie obrazów w szkole. Poznań, 1931. Księgarnia szkolna.
- Bogdanowicz J. Dr. Zarys rozwoju fizycznego dziecka. W-wa, 1930. Min. Pr. i Op. Społ.
- (Budowa) Budowa terenów i urządzeń sportowych. Praca zbiorowa pod red... W. Osmolskiego i Henryka Jeziorowskiego. Z przedmową ppłk. J. Ulrycha. W-wa, 1928. Gł. Księgarnia Wojskowa.
- Bzowski, K. Jak uczyć o klimacie. Lwów, 1930. Książnica-Atlas.
- Croner, Else. Psychika młodzieży żeńskiej. Z V wyd... przetłumaczył dr. Jan Kuchta i dr. Jan Lubomirowicz. Przedmowę napisał dr. Stefan Szuman. Lwów, 1932. Książnica-Atlas.
- Ficker, P. Didaktik der neuen Schule. Ein Gesamtdarstellung arbeitsunterrichtlicher Technik. 3. Auflage. Osterwieck-Harz, 1932. Zickfeldt.
- Fouillée, A. Tempérament et caractère selon les individus, les sexes et les races. 7-e édit. Paris, 1926. Alcan.
- Gentile, G. Reforma wychowania. Z 3 wyd. przełożyła Marja Stecka. Lwów, 1932. Książnica-Atlas.
- Grodowska, St. Materiały i plany do nauki syntetycznej w pierwszym roku nauczania. Łódź, 1933. Neumiller.
- Hajnos, R. i Sawicki, L. Metodyka geografii dla stopnia I szkoły powszechnej. Kraków, 1929. Orbis.
- Hall-Quest, A. L. Uczenie się pod kierunkiem. Rzecz o nauce uczenia się w szkole średniej. Przełożyła I. M. Szymaniukówna. Przedmowę napisał B. Nawroczyński. Lwów, 1932. Książnica-Atlas.
- Hertz, A. i Kipowa, L. W poszukiwaniu nowych metod pracy oświatowej. Wychowanie obywatelskie przez korespondencję. W-wa, 1932. P.U.K.
- Hoszowska, Wł. dr. Idea spółdzielczości w gospodarczo-społecznym wychowaniu młodzieży w Polsce. W-wa, 1932. Spółdz. Instytut. Naukowy.
- Huber, I. Jak wykonać samemu pomoce naukowe ze szkła i innych materiałów. Cz. III. W-wa, 1932. Nasza Księgarnia.
- Jabczyński, M. dr. Dziesięć lat szkoły polskiej w Poznańskim okręgu szkolnym. Poznań, 1929. Drukarnia Państwowa.
- Karpowicz, St. Wybór pism. Pod redakcją dr. Librachowej. Życiorys w opracowaniu N. Samotyhowej. W-wa, 1929. Nasza Księgarnia.
- Kudelka, B. Źródła odrodzenia. Rozważania pedagogiczno-społeczne. Brześć n/B., 1932. Uranja.
- Kwiatowski, W. dr. Wychowanie państwowe a twórczość Wyspiańskiego. Lwów, 1932. Drukarnia Urzędnicza.
- Leroy-Allais, J. Jak uświadomiłam moje córki o rozwoju kobiety i o macierzyństwie. Przełożyła E. Węslawska. Z przedmową d-ra Połaka. Wilno, 1909. Zawadzki.
- Lindsey, B. Małżeństwa koleżeńskie. Przełożyła Helena Potulicka. W-wa, 1932. Retor.
- Lipmann, O., Plaut, P. Die Lüge. Leipzig, 1927. Barth.
- Litwin, A. Organizacja nauczania w szkołach powszechnych niższych stopni. W-wa, 1932. Nasza Księgarnia.
- Mill, J. S. Autobiografia. Przekład, wstęp i uwagi M. Szerera. W-wa, 1931. Nasza Księgarnia.
- Mirski, J. dr. Rozwój i wychowanie piciowe dziecka w świetle freudyizmu. (Pogląd i krytyka). Lwów, 1925. Księgarnia Nauczycielska.
- Mogilnicki, A. dr. Dziecko i przestępstwo. Wyd. 2 uzup. W-wa, 1925. Arct.

- Müller-Czarnkowa, A. Garść doświadczeń z życia gminy szkolnej. Lwów, 1926. Książnica-Atlas.
- Nawroczyński, B. Swoboda i przymus w wychowaniu. Siedem rozpraw pedagogicznych. Wyd. 2. W-wa, 1932. Nasza Księgarnia.
- Niemcówna, St. Dydaktyka geografji. Lwów, 1929. Książnica-Atlas.
- Niemcówna, St. Kraków. Krajoznawstwo. Cz. I. Ćwiczenia-sprawozdania. Cz. II. Atlasik konturowy do ćwiczeń. Lwów, 1932. Książnica-Atlas.
- Nowaczyk, St. i Bandura, L. Historia w szkole powszechnej. Materiał i wskazówki metodyczne dla oddziału trzeciego. Poznań, 1930. Księgarnia Szkolna.
- Paulhan, Fr. Les transformations sociales des sentimens. Paris, 1920. Flammarion.
- Piasecki, E. dr. Zarys teorii wychowania fizycznego. I. Część ogólna II. Część szczegółowa. Lwów, 1931. Zakład im. Ossolińskich.
- (Reforma). Reforma ustroju szkolnictwa w Polsce. Sprawozdanie z walnego zebrania delegatów kół Stow. Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych... w dniu 21 i 22 stycznia 1928 r. W-wa, 1928. Książnica-Atlas.
- Ręgorowicz, L. dr. Szkolnictwo w województwie Śląskiem. 1926 — 1932. Katowice, 1932. Księgarnia Katolicka.
- Rubczyński, W. dr. O warunkach zbliżenia się do ideałów kultury. W-wa, 1931. Stow. Chr. Nar. N. S. P.
- Rusiecki, A. M. i Zarzecki, A. Nauczanie matematyki. Przewodnik dla nauczycieli szkoły powszechnej. Oddział IV. Poznań, 1932. Księgarnia Św. Wojciecha.
- Skarżyńska, J. Bibliografja oświaty pozaszkolnej. Dodatek za lata 1929 — 1932. Pod red. J. Muszkowskiego i H. Radlińskiej. W-wa, 1932. M. W.R. i O. P.
- Skierczyński, M. i Krawczykowski, F. Zabawy i gry ruchowe. Ze wstępem dr. W. Osniolskiego. W-wa, 1932. Nasza Księgarnia.
- Szretterowa, N. Gra ruchowa jako środek wychowawczy. W-wa, b. r. „Bluszczy”.
- Taubenszlag, R. Samorząd uczniowski jak czynnik wychowania społecznego. W-wa, 1932. Dom książki polskiej.
- (Zagadnienia). Z zagadnień wychowawczych. Referaty na zjazdach dyrektorów o. s. Łódzkiego w r. szk. 1931/32. Łódź, 1932. Rada Szkół. Okręg.
- Zbiński, K. dr. Zagadnienie kształcenia nauczycieli szkół średnich. W-wa, 1930. Nasza Księgarnia.

Sprostowania.

Prostuje się niniejszem następujące błędy drukarskie:

W dzienniku Urz. Nr. 7:

- na str. 258 wiersz 18 od dołu zamiast „bochaterów” powinno być „bohaterów”,
 „ 13 „ „ „ „bochaterską „ „ „bochaterską”,
 „ 12 „ „ po wyrazie „więc” skreślić przecinek,
 „ 6 „ „ zamiast „ciemne” powinno być „ciemna”,
 na str. 259 „ 13 od góry „ „obywatelskiego” „ „ „obywatelskiego”,
 „ 20 „ „ „społeczeństwo” „ „ „społeczeństwo”,
 „ 9 od dołu „ „30363” „ „ „30365”

W Dz. Urz. Nr. 9.

- na str. 388 wiersz 10 od dołu zamiast „wygłosił jeden z wychowanków” powinno być „wygłosił jeden z wychowawców”.

W Dz. Urz. Nr. 10.

- na str. 404 wiersz 9 od góry zamiast „naszego społeczeństwa” powinno być „starszego społeczeństwa”,
 „ „ 408 „ 2 od dołu „ „Tarnogórski Jan” powinno być „Targowski Jan”.

Pren. rocz. zł. 6, półrocz. zł. 3. Nr. pojed. 60 gr. Konto P. K. O. Nr. 30365

Adres Redakcji i Administracji: RÓWNE WOŁYŃSKIE, KURATORJUM.

Drukarnia Samorządowa w Równem, ul. Słowackiego 2.